Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, niedziela 14 listopada 1937 Nr 313

Sprawa polskich parafii w Gdańsku

W drugiej połowie października poruszyła Polskę wiadomość o proteście Senatu Gdańska przeciw tworzeniu dwóch polskich parafii katolickich na terenie Wolnego Miasta. Skończyło się jednak na „poruszeniu" opinii. Od jakich dwóch tygodni ani prasa, ani czynniki rządowe nie wykazują żadnego zainteresowania tą sprawą... — Polska milczy, ale nie milczą Niemcy. Jeśli tak dalej pójdzie, to Senat gdański gotów wygrać tę sprawę, a Polska gotowa ponieść klęskę, — właściwie nawet dwie klęski: pozbawienie Polaków gdańskich możności posiadania własnych parafii polskich, i uszczerbek na swoim prestige'u państwowym czy mocarstwowym, gdyby nie ona lecz Gdańsk wyszedł z tej sprawy zwycięsko.

A przecież sprawa znalazła się od razu w korzystnej dla Polski sytuacji.

NADNARODOWA MISJA KOŚCIOŁA.

Stolica Apostolska niezbyt chętnie decyduje się na tworzenie parafii o charakterze wyłącznie narodowym. Przyczyna jest zrozumiała... — Kościół jest duszpasterzem wszystkich i w swej pracy nie robi różnicy między narodowościami, czy nawet rasami. Od księży i Biskupów żąda ścisłego przestrzegania zasad sprawiedliwości w stosunku do wszystkich narodowych odłamów ludności. I często daje dowody tej swojej troski o sprawiedliwość w stosunkach narodowościowych... Kiedy po r. 1860 rząd pruski zwrócił się do biskupa Moguncji, Kettelera, z propozycją przyjęcia urzędu biskupa-koadiutora w Poznaniu z prawem do następstwa, otrzymał od niego odpowiedź:

„Nie mogę być pasterzem ludu, którego języka nie znam".

W roku 1844 biskup Metzu, des Loges, Francuz, odmówił prośbie rządu francuskiego, by z pewnych parafij usunął niemieckie modlitewniki i kazania, a zastąpił je francuskimi.

Tylko w szczególnych warunkach decyduje się Kościół na tworzenie parafij „narodowych". Tak właśnie było w Gdańsku.

PARAFIE NARODOWE.

Kanon 216 par. 4 Kodeksu prawa kanonicznego postanawia:

„Bez specjalnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej nie mogą powstawać parafie dla osób różnych języków lub narodowości na jednym terytorium mieszkających".

Zasadą organizacji kościelnej jest kryterium teryterialne, nie personalne. Wszyscy katolicy, mieszkający na określonym terytorium, bez względu na język i narodowość, stanowią jednostkę administracyjną (parafię, diecezję). — I tylko w rzadkich wypadkach godzi się Stolica Apostolska na stosowanie kryterium personalnego. Tak się stało w Gdańsku, a w jakich warunkach, o tym opowiada berlińska „Germania" cytując artykuł teologa, O. Grentrup w tej sprawie.

DALSZE LOSY SPRAWY.

A więc — czytamy w „Germanii" — biskup gdański O'Rourke otrzymał od kard. Pacellego pismo datowane z 6. VI. 1937 r. w następującym brzmieniu:

„W dniu 30 maja przedstawiłem Ojcu św. wielokrotnie ponawianą prośbę ludności polskiej Wolnego Miasta Gdańska o stworzenie 4 personalnych parafij polskich. Papież zaznajomił się z racjami podanymi przez Przewiel. Ks. prob. Rogaczewskiego w memoriale wręczonym mi przez W. E. i najchętniej zgodził się powierzyć tę sprawę roztropnemu sądowi W. E., do czego Ojciec św. udziela wszelkich potrzebnych pełnomocnictw. Korzystam z okazji... Kardynał Pacelli".

Z tego pisma wynika, że: 1) inicjatywa utworzenia 4 parafii polskich na terenie Gdańska wyszła z kół kościelnych polskich, — 2) poparta ostatecznie przez biskupa gdańskiego spotkała się z aprobatą Ojca św., — 3) wróciła do biskupa gdańskiego, który otrzymawszy potrzebną władzę od Stolicy Apost. zarządził utworzenie dwóch polskich parafij.

Zdawałoby się, że po takim obrocie sprawy nic nie powinno stać na przeszkodzie w doprowadzeniu jej do szczęśliwego końca. Nastąpił jednak protest Gdańska, — bezprawny nawet pod względem formalnym, ponieważ sprawy zagraniczne W. M. załatwia Polska. Na skutek tego biskup O'Rourke wstrzymał wykonanie dekretu o tworzeniu parafij i sprawa wisi w powietrzu. Wprawdzie bowiem Stolica Apostolska nie uznała protestu Senatu, ale też od chwili wniesienia protestu sprawa nie poszła naprzód.

Wydaje się nam, że potrzebną jest kontrakcjaPolski. W grę wchodzi interes narodowy polskiej ludności Gdańska i — jak z przytoczonego biegu wydarzeń wynika — państwowy, lub — jak się mówi — mocarstwowy prestige państwa.

A więc! J. P.

Przyczyny przewrotu w Brazylii

w oświetleniu brazylijskiego ambasadora w Berlinie

Berlin, 13. 11. (PAT). Brazylijska ambasada w Berlinie dostarczyła „Niemieckiemu Biuru Informacyjnemu" sprawozdania z wewnętrzno-politycznej sytuacji w Brazylii, z którego m. in. wynika: ograniczenie pełnomocnictw szefa państwa, które nastąpiło przez konstytucję z roku 1934, stało w jawnej sprzeczności z panującymi obecnie tendencjami rozszerzenia tych pełnomocnictw, jak to się dzieje zresztą w innych państwach między nimi w Stanach Zjednoczonych i Francji.

Zasadniczy ten błąd konstytucji z roku 1934, dał się szczególnie dotkliwie odczuć wobec konieczności zwalczania obcej ideologii rozszerzającej się na całym świecie i dążącej w Brazylii przemocą do podważania podstaw publicznego porządku. Skutkiem tego konstytucja z 1934 roku przestała być w praktyce stosowana i zaszła potrzeba ogłoszenia stanu wojennego.

Obydwie kandydatury na prezydentów zostały przez zwolenników Moskwy wyzyskane do prowadzenia świadomej akcji podburzającej. Kandydatury Szallesa Oliveiry i Jose Amerigo do Almeida wywołały w całym kraju niepokój i zaburzenia.

W tym stanie rzeczy, rząd po dokładnym zbadaniu sytuacji i zapoznaniu się z najbardziej odpowiadającym ludności kierunkiem politycznym — zdecydował się wziąć na siebie odpowiedzialność przed narodem oraz całym światem, rozwiązując kongres i znosząc konstytucję z 1934 roku.

Konstytucja ta została zastąpiona przez nową, która udziela prezydentowi szerokich pełnomocnictw, przy równoczesnym zachowaniu demokratycznego ustroju oraz autonomii brazylijskich Stanów, tych dwóch zasadniczych elementów politycznego życia republiki. Konstytucja ta zostanie w najbliższym czasie poddana plebiscytowi ludności.

Rząd przystąpi natychmiast do dzieła odbudowy kraju, obejmującego również zbrojenia, potrzebne dla zapewnienia krajowi pokoju. Wszystkie pożyteczne dla kraju ustawy będą nadal przestrzegane, zarówno jak mienie obywateli zagranicznych oraz nabyte przez nich prawa. Z oświadczenia ambasadora Brazylii wynika w dalszym ciągu, że rozszerzana przez jedną z amerykańskich agencyj wiadomość, jakoby Brazylia, odpowiedziała odmownie na niemieckie i włoskie propozycje przystąpienia do paktu antykomunistycznego, są z gruntu fałszywe. Propozycje tego rodzaju nie zostały wcale przez Niemcy i Włochy Brazylii postawione. Niemniej jednak rozszerzanie tego rodzaju wiadomości jest dowodem, że niektórym czynnikom zależy na zakłócaniu wewnętrznych stosunków Brazylii.

Przewrót w Brazylii

dokonał się w sposób b. spokojny

Rio de Janeiro, 13. XI. (PAT). Minister wojny ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że ostatnie wydarzenia polityczne miały przebieg zupełnie normalny bez żadnego przymusu ze strony siły zbrojnej, która ograniczyła się do zapewnienia spokoju. Dzięki stanowczości wykazanej przez władze — głosi dalej komunikat — zmiany polityczne pożądane przez cały naród, zostały dokonane bez większych trudności.

* * *

Rio de Janeiro, 13. XI. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza poprawkę do poprzedniego dekretu, która stwierdza, że kadencja prezydenta Wargasa przewidziana jest na lat 6, poczynając od 10 listopada 1937.

* * *

Rio de Janeiro, 13. XI. (PAT). Ministrem rolnictwa w miejsce dymisjonowanego Odilona Bragi, mianowany został Fernando Costa. Nominację na prezydenta Rio de Janeiro otrzymał Henrique Lodsworth.

Nowy kurator w Z. N. P.

Warszawa, 13. XI. (Telef.). W dniu dzisiejszym kurator Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Musioł zgłosił się do p. ministra WR i OP prof. Świętosławskiego i prosił go o dymisję z zajmowanego stanowiska. Dymisja została przyjęta. Nowym kuratorem mianowano p. Seweryna Maciszewskiego, urzędnika Ministerstwa WR i OP, b. oficera I Brygady Legionów. Przy p. Maciszewskim ma być utworzona rada przyboczna, złożona z trzech nauczycieli i trzech urzędników.

POLSKA — PIERWSZE MIEJSCE.

Berlin, 13. XI. (PAT). Dziś w Domu Lotnika, w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego odbyło się oficjalne przyznanie nagród na międzynarodowej wystawie łowieckiej. Państwową nagrodę naczelnego łowczego Rzeszy za najlepszy pokaz w grupach krajowych otrzymała Polska. Wśród innych nagród ks. Radziwiłł otrzymał nagrodę za najlepszą kolekcję łosi i hr. Potocki za najlepszą kolekcję dzików.

Japonia godzi się na pośrednictwo Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 13. XI. (PAT). Część prasy brukselskiej zamieściła w dniu wczorajszym wiadomość, że Japonia gotowa jest zgodzić się na pośrednictwo rządu Stanów Zjednoczonych. Misji tej miałby się podjąć ambasador Stanów Zjedn. w Tokio. Wiadomości te zamieszczone po złożeniu analogicznych deklaracyj przez niektóre osobistości japońskie, bawiące w przejeździe w Stanach Zjed., między innymi przez redaktora naczelnego „Niszi Niszi Szimbun“, stwarzają wrażenie, że rząd amerykański mógłby się podjąć roli arbitra w konflikcie na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza w wypadku, gdyby konferencja brukselska zakończyła się bez podjęcia jakiejkolwiek pozytywnej akcji. Oficjalne koła Stanów Zjedn. zaprzeczają kategorycznie istnieniu tego rodzaju projektu, stwierdzając, że pośrednictwo jest jedynie możliwe przy współpracy innych, zainteresowanych na Dalekim Wschodzie państw.

Aneksja Chin północnych przez Japonię

Tokio, 13. XI. (PAT). „Hoszi Szimbun“ donosi z Pekinu, iż władze japońskie mają ogłosić nowy ustrój administracyjny dla Chin północnych na następujących zasadach: 1) wyłączenie Chin północnych spod władzy Nankinu, 2) bezwzględny zakaz organizacji komunistycznych, 3) współpraca gospodarcza z Mandżurią i Japonią, 4) wspólna organizacja obrony przez Chiny północne, Mandżurię i Japonię. Głównym hasłem nowego rządu Chin północnych ma być „Chiny północne dla Chińczyków północnych“.

Dyrektor departamentu zagranicznego japońskiego min. przemysłu wyjechał do Tientsinu dla zbadania możliwości rozwoju handlu w Chinach północnych, oraz założenia w Tientsinie biura organizacji handlu.

Przygotowanie wojsk japońskich do nowej ofensywy

Szanghaj, 13. XI. (PAT). Po okrążeniu lewego skrzydła wojsk chińskich i odepchnięciu centrum tych wojsk Japończycy gotują się obecnie do ataku na nietknięte dotychczas prawe skrzydło pomiędzy Kiating i Liuho. Samoloty japońskie zrzuciły ulotki wzywające mieszkańców Suczeu do ewakuowania miasta przed północą. Jak przypuszczają, Japończycy zamierzają w nocy zbombardować miasto. Na prośbę misjonarzy amerykańskich ambasador Stanów Zjedn. zwrócił się do władz japońskich z propozycją utworzenia strefy bezpieczeństwa, obejmującej m. in. szpital, do której mogliby się schronić wszyscy nie biorący udziału w walce. Obywatele amerykańscy opuścili miasto dziś rano. W szpitalach w Suczeu znajduje się około 20.000 rannych żołnierzy chińskich.

Polski komunista wysłany przez swych przyjaciół... na Sybir

Warszawa, 13. XI. (Tel.). Do Warszawy nadeszła wiadomość z Białorusi Sowieckiej o zesłaniu na Sybir byłego posła do Sejmu polskiego Bronisława Taraszkiewicza, który był przed laty twórcą i przywódcą t. zw. Białoruskiej Hromady. Aresztowano go w Polsce za działalność wywrotową a sąd skazał go na 8 lat więzienia. Po pewnym czasie drogą wymiany dostał się on do Rosji Sowieckiej.

Zgon ś. p. Zbigniewa Uniłowskiego

Warszawa, 13. 11. (PAT). Ubiegłej nocy zmarł w Warszawie przeżywszy 28 lat śp. Zbigniew Uniłowski.

Skarga pracowników „Dziennika Porannego“ — uchylona

Warszawa, 13. XI. (Telef.). Skarga współpracowników „Dziennika Porannego“ na wprowadzenie sekwestru i zawieszenie wydawania pisma została przez wydział handlowy sądu okręgowego uchylona. Tymczasowy sekwestrator Żaryn przystąpił dziś do częściowej wypłaty zaległych płac. Przedstawiciel współpracowników złożył na ręce generalnego inspektora pracy memoriał do Min. Opieki Społecznej o położeniu pracowników „Dziennika Porannego“. Pracownicy ci na odbytym w dniu dzisiejszym zebraniu postanowili pozostać nadal w lokalu wydawnictwa aż do zapowiedzianej na poniedziałek na godz. 11 przed południem konferencji u inspektora pracy.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. XI. (PAT). Notowania giełdy warszawskiej:

Akcje: Bank Polski 108.00, Węgiel 24.00, 24.25, Lilpop 51.88, Ostrowiec 48.50, Starachowice 30.75. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ wewnętrzna 56.50 56.15 ost. setki, Inwest. 1 emisja 71.50 serie 83.00, Inwestycyjna 2 emisja 71.00 serie nie notowane. 5 konwersyjna 61.38. 4 konsolidacyjna 59.25, 58.75 ost. drobne.

———o———

Naloty czerwonych na ziemię francuską w... przemalowanych samolotach

Salamanka, 13. XI. (PAT). Radiowa stacja ogłosiła wczoraj o północy oficjalny komunikat, w którym zawiadamia, że w miejscowości Fugueraz znajduje się kilkanaście samolotów rządowych, przemalowanych na kolory narodowe. Na samolotach tych nieprzyjaciel zamierza dokonać szeregu napaści na pograniczne miasteczka i wsi francuskie, celem wywołania międzynarodowego konfliktu. Komunikat ten stwierdził również, że w dniu wczorajszym 10 samolotów rządowych dokonało nalotu na terytorium powstańcze, przeleciawszy uprzednio nad obszarami, należącymi do Francji. Samoloty te bombardowały Pampelunę, powodując około 100 ofiar w ludziach, po czym powróciły tą samą drogą do swych baz.

Japonia uzna rząd gen. Franco

Tokio, 13. XI. (PAT). Prasa tutejsza donosi, że Japonia w konsekwencji zawarcia trójstronnego układu antykomunistycznego, uzna w najbliższym czasie narodowy rząd Hiszpanii.

———o———

Kopenhaga, 13. XI. (PAT). W Danii panuje epidemia paraliżu dziecięcego. Mimo wydania szeregu zarządzeń zanotowano w ciągu ubiegłego miesiąca 1089 wypadków, z czego 75 śmiertelnych.

Czescy żandarmi pastwią się nad Słowakami

Bratislava, 13. XI. (PAT). W ostatnim czasie Słowacja stała się widownią systematycznych demonstracyj studentów słowackich przeciwko naruszaniu przez Czechów praw języka słowackiego. W związku z tymi demonstracjami centraliści z obozu socjalistycznego urządzili ostatnio w Bratyslawie wieczór dyskusyjny, na którym znany ze swych antysłowackich wystąpień czeski profesor uniwersytetu Paszka wygłosił odczyt o kwestji językowej w Słowacji. W odczycie tym stanął on w obronie obecnego stanu rzeczy, starając się udowodnić, że Czesi, urzędujący i wykładający w Słowacji w języku czeskim, nie dopuszczają się w ten sposób nadużycia.

Na sali była większość autonomistów, którzy przeciwko wywodom prof. Paszki z miejsca energicznie zaprotestowali. Po odczycie miała się odbyć dyskusja, lecz prof. Paszka, widząc nastroje, panujące wśród zebranych porozumiał się z obecnym na sali komisarzem policji, który nie dopuścił do dyskusji i wezwał zebranych do opuszczenia sali. Fakt ten wywołał wśród obecnych ogromne wzburzenie. Urządzili oni na sali gwałtowną demonstrację przeciwko prof. Paszce i metodom stosowanym przez Czechów. Demonstracje przeniosły się na ulice miasta. W pewnej chwili zjawiły się na miejscu demonstracyj silne oddziały policji, które przystąpiły do rozpraszania studentów, bijąc ich gumowymi pałkami. Wielu demonstrantów odniosło przy tym ciężkie rany, a prezes katolickiego związku studentów został pobity do utraty przytomności.

Demonstracje, mimo bezwzględnych wystąpień policji, trwały do późnych godzin nocnych, przy czym wielu studentów zostało aresztowanych. Interwencje kilku posłów słowackich oraz protesty ich przeciwko brutalności policji nie odniosły żadnego skutku.

Sprawa demonstracji bratislawskich znalazła się na porządku dziennym parlamentu, gdzie posłowie słowaccy protestowali przeciwko metodom, stosowanym przez władze czeskie wobec Słowaków. W przemówieniach swych stwierdzili oni, że cały naród słowacki solidaryzuje się ze studentami i wraz z nimi domaga się respektowania praw przysługujących Słowakom.

Niecodzienni goście u P. Prezydenta

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Podana niedawno przez niektóre pisma zapowiedź przyjęcia przez P. Prezydenta delegacji PPS oraz Stron. Ludowego spełniła się tylko w części. Mianowicie dziś na Zamku przyjęta została delegacja Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS., związków zawodowych i TUR-a. Co do Stron. Ludowego, to jak się dowiadujemy, nie miało ono wcale zamiaru udawać się z delegacją.

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ w dodatku nadzwyczajnym donosi, że w delegacji wzięli udział z ramienia prezydium CKW PPS p. Tomasz Arciszewski, Pużak, Kłuszyńska i Niedziałkowski, z ramienia Komisji Centralnej Zw. Zawodowych — J. Kwapiński, Żuławski, Topinek, Stańczyk i Grylowski, z ramienia Tow. Uniw. Robotniczego (TUR) Czapiński i Piotrowski. P. T. Arciszewski jako przewodniczący delegacji, zwrócił się do P. Prezydenta z przemówieniem, w którym zobrazował zasadnicze stanowisko PPS., po czym odczytał memoriał opatrzony podpisami wszystkich członków delegacji. W odpowiedzi P. Prezydent zobrazował swój stosunek do poruszonych w memoriale zagadnień.

Rozwinęła się rozmowa trwająca około dwu godzin. Delegaci kładli główny nacisk na sprawę zmiany ordynacji wyborczej i nowe wybory, podkreślno też konieczność pozostania armii poza nawiasem rozgrywek politycznych.

Niektóre dzienniki przypisują pewne znaczenie przyjęciu przez P. Prezydenta Rzplitej delegacji PPS. Niewątpliwie jest to pewne novum w stosunku do praktyk politycznych ostatnich lat 11, jednakże trudno przypuścić, ażeby ta audiencja istotnie miała jakiś większy wpływ na dalszy bieg spraw w kraju. Zmiany ordynacji wyborczej nawet według nowej konstytucji jest zarezerwowane izbow ustawodawczym a w obecnych izbach zmiana ma szanse minimalne.

———o———

Warszawa, 13. 11. (PAT). W dniu wczorajszym P. Prezydent R. P. przyjął delegację senatorów i posłów żydowskich w składzie: senatorowie Schorr i Trockenheim, oraz posłowie Sommerstein, Rubinstein, Minczberg i Gottlieb.

Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi ogólną sytuację żydów w Polsce.

Pan Prezydent R. P. zapewnił delegację, że rząd Rzeczypospolitej zwalczał i nadal będzie zwalczał wszelkie objawy anarchii.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 5.
Sygnatura I. Km. 2479/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1937 roku, o godzinie 10 w Krakowie, ul. Senacka Nr 9. odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Romana i Bronisławy Sterngastów, składających się z urządzenia sklepowego, kapeluszy filcowych, zegarka niklowego i innych ruchomości.

Część ruchomości oszacowaną została na kwotę 405 złotych, reszta oszacowaną zostanie w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas

Zebranie Rady Naczelnej P. P. S.

Warszawa, 13. XI. (Telef.). Dziś zaczęły się dwudniowe obrady Rady Naczelnej PPS. w gmachu Zw. Zawodowego Kolejarzy. Obradom przewodniczył b. poseł Żuławski. Biorą w nich udział prawie wszyscy członkowie Rady oraz innych władz PPS. Na porządku dziennym są sprawy polityczne i organizacyjne, referowane przez członków Centralnego Komitetu Wykonawczego prezesa Arciszewskiego i sekretarza Pużaka, sprawy samorządowe referowane przez b. ministra Ziemięckiego, który jest obecnie prezesem Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemn. oraz sprawy oświatowe i szkolne referowane przez b. posła Czapińskiego. Uchwały zapadną w niedzielę.

Opera Warszawska strajkuje

Warszawa, 13. XI. (Telef.). Wczoraj wieczorem wybuchł strajk w Operze Warszawskiej. Zastrajkowało mianowicie 430 pracowników orkiestry, chóru, baletu i oddziału technicznego. Sprawa ma podłoże ekonomiczne. Chodzi o to, że dyrektor Mazaraki z powodu ciężkiej sytuacji finansowej Opery nie wypłaca zarobków. Wczoraj przedstawienie nie odbyło się, dzisiejsze jest pod znakiem zapytania.

Składki na pomoc zimową

Warszawa, 13. XI. (Telef.). Ustalono już normy świadczeń na rzecz tegorocznej akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Świadczenia pracownicze będą następujące: Przy zarobkach do 160 zł — 20 gr miesięcznie, do 300 zł — ¼% od uposażenia, od 300 do 600 zł — ½%, od 600 do 800 zł — 1%, od 800 do 1.200 zł — 1½%, od 1.200 do 2.500 zł — 2%, powyżej 2.500 zł — 4%. Zarobki podlegające opodatkowaniu na rzecz pomocy zimowej obliczane będą netto po potrąceniu wszystkich świadczeń publicznych. Ten sam sposób obliczania zastosowano przy pobieraniu składek od wolnych zawodów. Te ostatnie świadczenia mają wynosić od ½% przy zarobkach do 300 zł, do 6% powyżej 5.000 zł miesięcznie.

Świadczenia przemysłu i rzemiosła określono od obrotu, mianowicie na 1 do 3 pro mille obrotu za rok 1936 dla przemysłu a 1 do 1½% dla rzemiosła.

Stawki handlu przy świadczeniach kategorii I mają wynosić 1.000 zł, kategorii II w Warszawie i Łodzi 150 do 250 zł, w innych miastach 100 do 150 zł, w kategorii II b w Warszawie i Łodzi po 50 zł, w innych miastach 35 zł, w kategorii III w Warszawie 40 zł, w innych miastach 25 zł, w kategorii IV w Warszawie 8 zł, w innych miejscowościach 5 zł.

Stawki dla mieszkań dwuizbowych ustalono na 60 groszy od izby, trzechizbowych 1 zł od izby, 4-izbowych 2 i pół zł od izby, 5-izbowych 5 zł, 6-izbowych 7 zł miesięcznie od izby. Od opłat tych wolne są lokale służbowe używane w celach zawodowych, handlowych, przemysłowych itd. Świadczenia od lokali pobierane będą w tych wypadkach, gdy świadczenia ponoszone z inne go tytułu wynoszą mniej.

Dymisja rządu rumuńskiego

Bukareszt, 13. 11. (PAT). Gabinet Tatarescu podał się do dymisji. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał Jan Mihalake, prezes Narodowej Partii Chłopskiej. Wiadomość tę podał do prasy sam Mikalake, dodając, iż będzie starał się zapewnić sobie współpracę Vaidy Voevody.

Kongres kupiectwa polskiego w Warszawie

Warszawa, 13. 11. (PAT). Organizowany przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, ogólnopolski kongres kupiectwa chrześcijańskiego w stolicy rozpoczął swe obrady w Filharmonii.

Oficjalne otwarcie kongresu poprzedziło uroczyste nabożeństwo na intencję kongresu, odprawione w katedrze św. Jana, które w asyście duchowieństwa celebrował ks. arcyb. Gall. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kosibowicz. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i samorządu gospodarczego, uczestnicy kongresu, oraz poczty sztandarowe.

Oficjalne otwarcie kongresu odbyło się w sali Filharmonii w obecności najwyższych dostojników państwowych.

Przybyli m. in. marszałek Sejmu Car, ministrowie Roman Świętosławski, Ulrych, Poniatowski, podsekretarze stanu Grodyński, Rose, Morawski, Sokołowski, Chełmoński, ks. arcyb. Gall, prezes P. K. O. dr Gruber, gen. Regulski, przedstawiciele samorządu gospodarczego i szeregu organizacyj zawodowych.

Wielka sala Filharmonii wypełniła się po brzegi delegatami z całej Polski. Na podium zasiedli prezesi Zw. Kupców z całej Polski, obok przy stole honorowym członkowie prezydium kongresu.

O godz. 11.10 przy dźwiękach hymnu narodowego zajmuje miejsce w honorowej loży pierwszego piętra Prezydent RP. prof. dr Ignacy Mościcki w towarzystwie wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego. Gdy umilkły dźwięki hymnu narodowego, obecni burzą oklasków i okrzykami „niech żyje!“ powitali P. Prezydenta R. P.

Kongres otworzył przemówieniem prezes Rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego Henryk Brun. Przemówienie prezesa Bruna kilkakrotnie przerywano oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta R. P. i wicepremiera Kwiatkowskiego.

Obszerne przemówienie wygłosił z kolei minister przemysłu i handlu Roman, przerywane kilkakrotnie oklaskami.

Znaczenie, zadania i obowiązki kupca polskiego

Witając w imieniu rządu Rzeczypospolitej kongres chrześcijańskiego kupiectwa polskiego, pragnę wyrazić mą żywą radość, — mówił p. minister — płynącą z głębokiego przeświadczenia, iż **kongres ten będzie nie tylko świetnym przeglądem organizacyjnego dorobku kupiectwa polskiego i jego uroczystą manifestacją solidarności zawodowej, ale że przede wszystkim przyniesie on nowe, twórcze i trwałe wartości dla handlu polskiego, a tym samym dla całości naszego gospodarstwa narodowego.**

Tę mą wiarę w owocność wyników dzisiejszego kongresu utrwala we mnie nie tylko jego gruntowne i wszechstronne przygotowanie, ale przede wszystkim

ta atmosfera życzliwości, ten przełom, jaki się dokonywa w szerokich masach narodu polskiego — w jego stosunku, w jego poglądach na rolę i znaczenie kupca polskiego i na te zadania, jakie stoją do spełnienia przed kupiectwem polskim w całokształcie naszego bytu zbiorowego.

P. minister wspomniał następnie o obowiązkach, jakie na polskim kupiectwie ciążą. **Kupiectwo nasze musi jak najrychlej przystąpić do przekształcenia swego dotychczasowego, jakże często jeszcze prymitywnego aparatu handlowego na bardziej nowoczesne formy wymiany.**

P. MINISTER PORUSZYŁ PROBLEM PODATKÓW I OPŁAT CIĄŻĄCYCH NA HANDLU

i oświadczył, że **pragnie przyczynić się do urzeczywistnienia słusznych w tej mierze postulatów kupiectwa, leżących oczywiście w granicach naszych możliwości gospodarczych.**

Na czoło swych najważniejszych zadań kupiectwo polskie musi postawić problem wychowania zawodowego kupca i to tym więcej, że

W SZEREGI KUPIECTWA POLSKIEGO WCHODZI NOWY CZYNNIK, JAKIM JEST CHŁOP POLSKI,

który przychodząc z wrodzoną mu pracowitością, wytrwałością i uczciwością, w handel polski wniesie na pewno niemałe wartości.

O godz. 12.10 przy dźwiękach hymnu narodowego P. Prezydent opuścił salę obrad.

W imieniu Związku miast przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta st. Warszawy Starzyński.

Z kolei wygłosili przemówienia prezes Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych inż. Klarner i prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych poseł Sobczyk i inni. W zakończeniu dzisiejszych obrad powołano przewodniczących i członków prezydium komisji kongresu.

Ponieważ sala Filharmonii nie mogła pomieścić wszystkich uczestników kongresu, zainstalowano mikrofony i głośniki w kinach „Petit Trianon“, „Rialto“ i w Teatrze Małym. W tych trzech miejscach zgromadzili się również delegaci na kongres, słuchając z zainteresowaniem wszystkich przemówień. W godzinach południowych prezydium kongresu i delegaci złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Opad śnieżny przyczyną nieszczęśliwego wypadku

Kraków, 13. XI. Wczorajszy opad śnieżny spowodował nieszczęśliwy wypadek u zbiegu ulic Szwedzkiej i Twardowskiego. W miejscu tym zerwany został drut, przewodzący prąd elektryczny. Dziwnym zbiegiem okoliczności drut spadł na konia przejeżdżającej furmanki Józefa Dyma. — Koń zabity został na miejscu. Na ul. Konopnickiej pod ciężarem śniegu wywrócił się słup telegraficzny. Dziesięć linij telekomunikacyjnych uległo przerwaniu.

Wiadomości z kraju

55.000 zł odszkodowania żąda poeta Miłaszewski

W sądzie cywilnym w Warszawie znalazł się na wokandzie ciekawy proces, wytoczony przez poetę St. Miłaszewskiego spółce „Pocisk" o 55.000 zł. odszkodowania za wypadek samochodowy, jakiemu uległ pisarz przed dwoma laty. Proces karny toczył się w Sądzie Okręgowym i szofer Sawicki był skazany prawomocnie, gdyż uznano wyłączną jego winę.

P. Miłaszewski w powództwie podaje, iż leczył się przez cztery miesiące w szpitalu, gdyż doznał powikłanego złamania lewej nogi, pęknięcia czaszki i obecnie po zakończonej kuracji poszwankowana noga jest nieco krótsza. Powód domaga się odszkodowania za straty moralne, w wysokości 25 tysięcy zł. i 30 tysięcy złotych za koszty leczenia i utracone zarobki.

Tragiczny wypadek na szosie

Niezwykły wypadek wydarzył się pod Przechowem w powiecie świeckim. Na jarmark do Świecia jechał autem ciężarowym kupiec z Kalisza T. Głowinkowski, który ulokował się na belach z towarem. Przy wymijaniu furmanki szofer skręcił na brzeg szosy. W tym momencie **gałęzie przydrożnego drzewa zepchnęły Głowinkowskiego z samochodu.** Upadając na szosę, Głowinkowski doznał tak ciężkich obrażeń, że po dwóch godzinach, mimo natychmiastowego przewiezienia go do szpitala, **nie odzyskawszy przytomności zmarł.**

Krwawe starcia policji z bandytami

W pościgu za bandytami, w związku z ostatnimi wypadkami w Krakowie, policja natknęła się koło Stryszawy w pow. wadowickim **na dwóch bandytów, niejakiego Wł. Spawińskiego i N. Maruszenko.** Bandyci obsypali zbliżającą się policję strzałami. Doszło do potyczki, w czasie której bandyta Spawiński został ciężko ranny i ujęty, zaś Maruszenko mimo odniesionej rany, zdołał zbiec.

Plaga wilków

Na terenie gminy Woropajewskiej pojawiły się wilki, wyrządzając okolicznym mieszkańcom znaczne szkody. Zdarzyły się nienotowane dotąd wypadki porywania w biały dzień z osiedli ludzkich owiec i drobiu. Zaniepokojona ludność zwróciła się do władz administracyjnych o pomoc.

Limanowa

UROCZYSTY OBCHÓD 19 ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI.

W dniu 11 listopada w Limanowej odbyła się uroczystość Święta Państwowego, w której wzięły udział wszystkie organizacje, na czele z Tow. Gimn. Sokół, które prowadzili wiceprezesi Dr Gnoiński i Winter. Rano odprawione zostało nabożeństwo w kościele paraf. przez Ks. Prałata Łazarskiego, a po nabożeństwie przemówił na rynku Dr Bełdowski, po czym nastąpiła defilada. Wieczorem w sali Tow. Gimn. Sokół, odbyła się Akademia, na którą złożyły się śpiew pod kier. prof. Kalisza, deklamacje młodzieży szkolnej pod kier. prof. Cegglarza i przemówienie sędziego Wł. Kowalskiego. — W uroczystości wzięły udział niezliczone tłumy publiczności, wśród których byli obecni Mgr. Gacek wicestarosta, ks. prałat Łazarski i burmistrz Bieda.

Lwów

ZARZĄDY TRZECH ORGANIZACYJ AKADEMICKICH ZAWIESZONE W URZĘDOWANIU. **Wczoraj przed południem pojawiło się w westibulu Uniwersytetu** lwowskiego rozporządzenie J. M. Rektora treści następującej: „W dniu dzisiejszym na podstawie § 21 rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich usunąłem od urzędowania zarządy stowarzyszeń: 1) Czytelni Akademickiej, 2) Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. 3) Koła Studentek U. J. K. i wyznaczyłem zarządy tymczasowe spośród członków tej organizacji. (—) Kulczyński, Rektor. — Zarządy tych stowarzyszeń zostały rozwiązane za demonstracyjne zbojkotowanie obchodu Święta Państwowego w dniu 11 listopada, oraz za agitację bojkotową. — Drugie rozporządzenie Rektora wyłącza z eksterytorialności Uniwersytetu podjum otoczone kolumnami przed bramą gmachu uniwersyteckiego. — Dzięki zarządzeniu temu, na wypadek awantur, teren interwencji policji rozszerza się aż do bramy wejściowej. Komisarzami Bratniej Pomocy mianowani zostali studenci: Kupiec, Tuzinkiewicz i Rzucidło. Komisarzem Czytelni Akademickiej został p. Lachowicz.

STRAJK 600 SPEDYTORÓW LWOWSKICH. Wczoraj rano wybuchł we Lwowie strajk okupacyjny w branży spędycyjno-transportowej. Strajk ogarnął wszystkie przedsiębiorstwa, a pracę porzuciło ponad 600 osób. — Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Ś. † P.

Z DOMASZEWSKICH

JANINA KUTRZEBOWA

żona profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego

przeżywszy lat 53, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu, dnia 12 listopada 1937 roku.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz, 11,30 rano w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi eksportacja do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy w ciężkim żalu pogrążeni mąż, córki, matka i rodzeństwo, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Patronalne święto młodzieży

W dniu 14 listopada, t. j. w niedzielę po św. Stanisławie Kostce, przypada uroczystość organizacyjna pracującej w Katolickim Związku Młodzieży Męskiej, przeszło 150 tysięcznej rzeszy młodych. W tym dniu Patronalnego Święta Młodzieży odbędą się na terenie całego kraju uroczyste nabożeństwa, obchody, wieczornice, akademie i przedstawienia tego największego w Polsce związku pozaszkolnej młodzieży męskiej.

Hasłem tej młodzieży spod znaku św. Stanisława Kostki jest: „Budujmy Polskę Chrystusową". Niech więc ten legion młodzieży, która w świadomym wysiłku wykuwa szczęśliwe jutro Polski katolickiej i sprawiedliwej, poczuje w dniu swego święta serdeczną życzliwość wszystkich polskich serc. Weźmiemy liczny udział w jej obchodach i uroczystościach organizacyjnych, które w dniu 14 listopada odbędą się w każdej parafii.

Wykłady społeczne w Katowicach

Dla spopularyzowania tegorocznego hasła Episkopatu Polskiego, diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Katowicach w dniach od 15 do 19 bm. urządza cykl wykładów społecznych pod nazwą „Tydzień katolickiej myśli społecznej". Wykłady odbywać się będą w Katowicach w Domu Katolickim, ul. Francuska 12, po dwa wykłady co wieczór, począwszy od godz. 6 wieczorem. Rozpoczęcie wykładów poprzedzi nabożeństwo w kościele Najśw. Marji Panny w poniedziałek dn. 15 bm. o g. 5 m. 30 po południu. Program wykładów jest następujący:

Dnia 15. XI br.: 1. Filizofia św. Tomasza w odniesieniu do czasów dzisiejszych — p. dr Bilik. 2. Społeczna nauka Kościoła — ks. dr Herbert Bednorz. **Dnia 16. XI:** 1. Kapitalizm w świetle katolickim — p. mgr. Tadeusz Romer. 2. Komunizm — ks. dr Bolesław Kominek. **Dnia 17. XI:** 1. Praca i płaca w chrześcijańskiej nauce społecznej — p. dr. Bronisław Hager. 2. Korporacjonizm — ks. prof. dr Antoni Roszkowski. **Dnia 18. XI:** 1. Własność prywatna, jej prawa, obowiązki i granice. p. adw. Jerzy Lewandowicz, 2. Uwłaszczenie proletariatu — p. dr Stanisław Koneczny. **Dnia 19. XI:** Praktyczne zadania społeczne dla Akcji Katolickiej — Ks. Biskup Stanisław Adamski. Na wykłady te zapraszani są wszyscy katolicy z Katowic i okolicy.

Karty wstępu na wszystkie wykłady w cenie 2 zł. są do nabycia w Księgarni Schaefera (ul. Pierackiego) w Księgarni TCL (ul. Francuska) oraz w Diec. Instytucie Akcji Katolickiej, ul. Marszałka Piłsudskiego 20, gdzie członkowie stowarzyszeń Akcji Katolickiej mogą za okazaniem legitymacji członkowskiej korzystać z 50 proc. zniżki. Wstęp na poszczególne wieczory — 50 groszy.

—ooOoo—

Co było przyczyną katastrofy lotniczej?

Jak już wczoraj donosiliśmy, na miejscu niebywałej katastrofy lotniczej we wsi Mysidła, przebywa specjalna komisja techniczna, która bada przyczyny tej katastrofy. Przede wszystkim ustalono, że katastrofa nastąpiła w wyjątkowo złych warunkach atmosferycznych. Orientując się według sygnałów nadawanych z Warszawy pilot Witkowski był przekonany, że znajduje się na wysokości 60 metrów, tymczasem w rzeczywistości tuż przed wypadkiem samolot leciał na wysokości najwyżej 8 metrów. Orientacja była zupełnie niemożliwa, gdyż mgła sięgała aż do samej ziemi. W samolocie znajdowały się dwa wysokościomierze, które przez cały czas działały bez zarzutu. Oba aparaty według zeznań pilota i radiomechanika nad wsią Mysidła wskazywały 60 metrów. Istnieje więc przypuszczenie, że oba wysokościomierze zawiodły naraz w ostatniej niemal chwili. Dlaczego jednak tak się stało nagle, nie wiadomo. Być może, że błąd w aparatach powstał wskutek nagłej zmiany ciśnienia barometrycznego na krótkiej stosunkowo przestrzeni w powietrzu. Zaznaczyć też należy, że przed zderzeniem z ziemią samolot leciał z szybkością przeszło 200 klm na godzinę. Na szczęście motor był zgaszony. W przeciwnym razie nastąpiłaby z pewnością eksplozja. Pasażerowie, którzy siedzieli na przednich fotelach uszli z życiem, zaś śmierć ponieśli pasażerowie, którzy siedzieli z tyłu.

—ooOoo—

Pomysłowość warszawskiego „alchemika"

Dunikowskiemu pozazdrościł sławy skromny przedsiębiorca warszawski **Ela Szteinberg, właściciel przetapialni szlachetnych metali.** Gdy do mieszkania jego zgłosili się urzędnicy z brygady dewizowej, aby sprawdzić złożone informacje o podatku, zastali Elę Szteinberga w trakcie prac alchemicznych.

Steinberg, niczym średniowieczny alchemik, mieszał cynową łyżką w rozpalonych tyglach, napełnionych złotem. Ubrany w czarny kitel stał koło fantastycznego pieca i wpatrywał się żarłocznie w roztopione złoto.

Urzędnicy skarbowi chcieli zabrać złoto, jednak Ela Steinberg sprzeciwił się temu. Urzędnicy rozpoczęli poszukiwania w całym lokalu i w komórce znaleźli **21 worków z gruzem i ziemią.** Szteinberg zapytany, do czego służy ziemia w workach, oświadczył ku zdumieniu skarbowców, że w ziemi znajdują się elementy złota, które stara się wydobyć **różnymi** sposobami, ale wobec braku odpowiednich kapitałów nie może kontynuować swoich eksperymentów. Urzędnicy w pierwszej chwili mniemali, że mają do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym, toteż poprzestali na zabraniu złota, a worki z ziemią zostawili.

Dopiero późniejsze dochodzenia ustaliły, w jaki sposób Ela Szteinberg doszedł do posiadania 21 worków z ziemią. Oto zgłaszał się do jubilerów i zawierał z nimi oryginalne umowy. **W sklepach jubilerów zrywał podłogi i zabierał grube warstwy ziemi, w których spodziewał się znaleźć opiłki i kruszynki złota.** W zamian za to układał jubilerom nowe podłogi. Niezwykły poszukiwacz złota pod podłogami sklepów jubilerskich zamierzał przetopić zdobytą ziemię i wydostać z niej złoto.

Na razie przed sądem odpowiadał za nielegalne zakupy złota.

Wobec tego, iż prokurator nie mógł udowodnić, by Szteinberg kupował złoto w drodze nielegalnej i w okresie obowiązywania ustawy dewizowej, sąd uniewinnił oryginalnego eksploatatora.

Z szerokiego świata

JUBILEUSZ WIKARIUSZA APOSTOLSKIEGO SZWECJI. W dniu 14 bm. katolicy szwedcy obchodzą 60 rocznicę urodzin swego obecnego, powszechnie szanowanego nawet przez niekatolików Wikariusza Apostolskiego, ks. biskupa Jana Eryka Müllera, powołanego do tej godności w dniu 9 października 1922 r. Ks. Biskup Jan Müller, z pochodzenia Bawar (urodził się 14 listopada 1877 r. w Gründholm archidiecezji monachijskiej) ma wielkie zasługi również dla Polaków zamieszkałych w Szwecji. Własnym kosztem zakładał dla nich kaplice, przytułki dla dzieci, popierał rozliczne organizacje polskie, dbał o opiekę religijną nad nimi i zawsze z radością witał odwiedzających go księży polskich oraz innych Polaków, składających mu wizytę podczas pobytu w Szwecji.

W OKOLICACH ALP SPADŁ ŚNIEG oraz zanotowano znaczny spadek temperatury. Noc z piątku na sobotę była pierwszą nocą zimową. Temperatura spadła do 7 st. poniżej zera, powłoka śnieżna dochodzi do grubości 1 metra. Na Zugspitze temperatura wynosiła 16 st. poniżej zera, a grubość powłoki śnieżnej 1.60 mtr. W innych miejscowościach górskich w Turyngii w Górach Olbrzymich i na Śląsku nastąpiła także znaczna obniżka temperatury i opady śnieżne. Na przyszły tydzień zapowiedziane jest otwarcie sezonu narciarskiego.

KATASTROFA NIEMIECKIEGO SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO. Samolot Lufthansy, kursujący na linii Berlin—Manheim był zmuszony do lądowania w pobliżu Manheim. Lądowanie odbyło się niepomyślnie. 7 pasażerów, lotnik i mechanik, zginęli na miejscu. Dwóch pasażerów jest ciężko rannych.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO W GRYBOWIE.

Km. 418/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, mający kancelarię w Grybowie, przy ulicy Tadeusza Kościuszki, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 grudnia 1937 r. o godz. 9½ w Sądzie Grodzkim w Grybowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, składającej się z 16/24 czyli 2/3 części realności miejskiej objętej lwh: 329 ks. gr. gm. kat. Grybów, należących do Icheskiela Reicha w Biłgoraju w 1/3 części, zaś do masy spadkowej po błp. Samuelu Reichu do rąk oświadczonych dziedziców Icheskiela Reicha w Biłgoraju, — Debory Reich i Ewy z Reichów Kleinmanowej w Grybowie, oraz Henryka Reicha i Zofii Reich we Wedniu w 1/3 części.

Na realności powyższej stoi dom murowany frontem zwrócony do Rynku o podmurowaniu z kamienia, zaś dom zbudowany z cegły. Dom ten jest jedno-piętrowy, kryty dachówką paloną. Parter obejmuje dwa sklepy frontowe i kuchnię, sień, oraz klatkę schodową. Piętro obejmuje dwa pokoje, kuchnię, oraz przedpokój. W domu jest zaprowadzona instalacja do wodociągu miejskiego. Ponadto w oficynie znajduje się ganek. Wykonanie domu jest drugiej klasy. Tuż poza domem wyżej opisanym w oficynie znajduje się plac budowlany, na którym poprzednio stał dom drewniany, a który z powodu starości i zniszczenia został rozebrany, tak, że obecnie pozostała jedynie parcela budowlana.

Cena szacunkowa powyższych nieruchomości wynosi:

a) 1/3 część realności lwh: 329 gm. kat. Grybów Icheskela Reicha własna, kwotę 7885 zł 98 gr.

b) 1/3 część realności obj. lwh: 329 gm. kat. Grybów masy spadkowej Samuela Reicha do rąk oświadczonych dziedziców Icheskela Reicha w Biłgoraju, Debory Reich w Grybowie: Ewy z Reichów Kleinmanowej w Grybowie i Henryka i Zofii Reichów we Wiedniu kwotę 7885 zł 98 gr.

Ceny wywołania odnośnie do nieruchomości wyżej wymienionych przedstawiają się następująco: ad a) na kwotę 5914 zł 49 gr, — ad b) na kwotę 5914 zł 49 gr, zaś rękojmia odnośnie tych nieruchomości wynosi:

ad a) 788 zł 50 gr i ad b) 788 zł 50 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie Urzędy, które to dotyczyć można do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem straty mogącego im przysługiwać z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego
Aleksander Hnatyszak.

Z okazji otwarcia gimnazjum w Kwidzyniu

Drugie polskie gimnazjum w Niemczech

Przed pięciu laty, w dniu 8 listopada 1932 r. zostało otwarte w Bytomiu pierwsze Gimnazjum Polskie w Niemczech. Radość niezmierna przepełniała wówczas serca Polaków w Trzeciej Rzeszy, że nareszcie młodzież polska otrzymuje pierwszą szkołę średnią, w której nauczyciele przemówią do niej w pięknej a ukochanej mowie ojczystej.

Cieszyło się społeczeństwo w kraju, bo także i dzięki jego ofiarności dźwignięto w górę mury bytomskiego gimnazjum. Niemałą bowiem zasługę w uruchomieniu tej ważnej placówki polskości położył Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, którego zasoby powstają przecież z groszowych składek społeczeństwa krajowego. Dzień otwarcia bytomskiego gimnazjum stał się pamiętną datą w dziejach polskiej szkoły dla młodych Polaków w Niemczech.

Ale dopiero po pięciu latach do księgi historii i szkolnictwa polskiego na terenie Trzeciej Rzeszy możemy wpisać równie doniosłą datę, datę otwarcia drugiego gimnazjum polskiego.

W dniu 10 listopada 1937 r. stanął otworem dla dziatwy rodaków naszych w Niemczech piękny i obszerny gmach Gimnazjum Polskiego w Kwidzyniu, w stolicy ziemi malborskiej.

W aulach wykładowych, na salach ćwiczeń, na korytarzach, w pokojach bursy, założonej przy gimnazjum — zabrzmiał gwar młodzieży, rozpoczęły się godziny lekcji, praca w rozlicznych pracowniach popłynęła wartkim prądem.

Nie jest to wprawdzie dosyć, jest nawet bardzo mało, jak na potrzeby przeszło milionowej Polonii Niemieckiej, ale cóż robić? Początek przecież nigdy nie bywa łatwy. A i z Bytomiem było podobnie. Kiedy w 1932 roku powstało gimnazjum bytomskie, do utworzonych w nim 7 klas uczęszczało zaledwie 97 uczniów. Cyfra ta wzrosła do 246 uczniów w 9 klasach. Dziś poziom nauczania w gimnazjum polskim w Bytomiu jest bardzo wysoki, tak, że nawet władze niemieckie przyznały mu prawa publiczne.

Teraz kolej na gimnazjum w Kwidzyniu. Ono także powstało solidarnym wysiłkiem społeczeństwa polskiego po obu stronach granicznego kordonu. W murach szkolnego gmachu tkwi kapitał zebrany przez Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą obok zasobów włożonych w uczelnię przez naszych rodaków w Niemczech.

Gmach polskiego gimnazjum — oto jeszcze jeden realny dowód, jakie owoce wydaje współpraca Polonii Zagranicznej z Macierzą.

A teraz zastanówmy się, abstrahując od pierwszych porywów radości z powstania nowej uczelni — zastanówmy się, dlaczego społeczeństwo polskie w Niemczech tak wielką wagę przykłada do działalności tej nowej placówki naukowej. — Oto przede wszystkim dlatego, że w ogóle całość szkolnictwa polskiego Trzeciej Rzeszy jest niewspółmiernie mała w stosunku do olbrzymich potrzeb Polonii niemieckiej. Uświadomimy to sobie wówczas, gdy weźmiemy pod uwagę, że na terenie całych Niemiec mieszka ogółem co najmniej 150 tysięcy dzieci i młodzieży polskiej — z czego niespełna 5 procent uczy się w języku ojczystym.

A więc przeszło 59 proc. nie ma możności korzystania z nauki w polskim języku.

Na terenie całego państwa niemieckiego istnieje tylko 60 prywatnych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania i 9 publicznych szkół powszechnych. Ponadto w 15 szkołach niemieckich dzieci polskie pobierają naukę ojczystego języka. I na tym koniec. Wprawdzie, gimnazjum bytomskie spełnia swą rolę pozytywnie, wprawdzie powstało nowe gimnazjum w Kwidzyniu, ale i nadal rzesze polskiej młodzieży pozostają poza murami rodzimej szkoły i nadal Związek Polaków w Niemczech nadaremnie kołacze o o otwarcie gimnazjum żeńskiego w Rabiborzu, którego budowę rozpoczęto już dawno. Przeszło milionowa Polonia niemiecka nie posiada ani jednej średniej uczelni dla dziewcząt, chociaż Niemcy w Polsce korzystają z o wiele liczniejszej sieci swego szkolnictwa.

Tak było dotąd. Ale słowa wypowiedziane do delegacji Związku Polaków w Niemczech przez kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera na audiencji w dniu 5 b. m., zdają się przesądzać przyszłość. Zapewnienie kanclerza o poszanowaniu praw i potrzeb mniejszości polskiej w Niemczech rokuje także nadzieje dla polskiego szkolnictwa, każe wierzyć, że za gimnazjum w Kwidzyniu coraz więcej szkół polskich stanie otworem dla polskich dzieci w Trzeciej Rzeszy.

Halina Karnicka.

Zgon pierwszego socjalistycznego premiera Anglii

Anglia utraciła znów jednego z najwybitniejszych swych polityków. W drodze do południowej Ameryki, na statku „Reine del Pacifico“ (Królowa Pacyfiku“), zmarł we wtorek Ramsay Mac Donald. Opuszczając Europę, powiedział dziennikarzom sędziwy, liczący 71 lat polityk, że udaje się do Peru i Chili, by „nareszcie odpocząć“. Wyruszył... po śmierć. Mac Donald niedomagał poważnie już od dłuższego czasu, a przed rokiem dostał ataku serca na bankiecie lorda-majora Londynu.

Był to człowiek, który wszystko zawdzięczał sobie, swym zdolnościom i usilnej pracy. Urodził się jako syn ubogiego szkockiego robotnika rolnego w Lossiemuth. Jako 20-letni młodzieniec

MUSIAŁ CIĘŻKO WALCZYĆ O KAWAŁEK CHLEBA,

na który zarabiał w jednym z domów handlowych stolicy na skromnym stanowisku kancelisty. Los począł mu się uśmiechać od chwili, gdy został sekretarzem prywatnym polityka Thomasa Laugha. Mac Donald był socjalistą. Nie był to jednak socjalizm marksistowski. Mac Donald marksistą nigdy nie był, a nawet w r. 1905 wystąpił zdacydowanie przeciwko marksizmowi.

Mac Donald okazał się dobrym agitatorem i doskonałym organizatorem, to też, mając 27 lat, znalazł się w zarządzie Niezależnej Robotniczej Partii socjalistycznej. **W roku 1900 staje się współtwórcą Partii Pracy (Labour Party), która odgrywa wybitną rolę jako drugie obok konserwatystów stronnictwo w Anglii.**

W roku 1906 Mac Donald wszedł do Izby Gmin, zaś w pięć lat później objął w niej przywództwo klubu. W roku 1914 i w okresie całej wielkiej wojny Mac Donald występował zdecydowanie przeciwko wojnie i niewiele brakowało, by się nie znalazł w więzieniu z powodu agitacji przeciwwojennej. **Jego skrajny pacyfizm stał się przyczyną utraty przezeń w r. 1918 mandatu do parlamentu.** Nie było to jednak równoznaczne z klęską. Pacyfizm Mac Donalda zjednał mu przychylność całego skrajnego skrzydła Labour Party, to też wkrótce stanął on na czele tego stronnictwa i poprowadził je ku szczytom powodzenia.

W roku 1923 widzimy Mac Donalda na fotelu premiera, pierwszego w dziejach Anglii rządu socjalistycznego. Mac Donald sprawował rządy wówczas bardzo krótko, gdyż już w listopadzie 1924 r. musiał ustąpić wraz z całym rządem z powodu głośnej afery z listem Zinowiewa. W roku 1928 Labour Party odnosi wielkie zwycięstwo wyborcze, staje się najsilniejszą partią w parlamencie i

ZNOWU MAC DONALD ZOSTAJE SZEFEM RZĄDU.

Nie łatwe miał on zadanie przed sobą. Za jego rządów rozpoczął się ogromny kryzys gospodarczy; nastąpił spadek funta, co spowodowało kryzys zaufania. Do tego dołączyły się ogromne kłopoty w Indiach. Kiedy kryzys w r. 1931 dosięgnął szczytu, Mac Donald dostrzegł, że Labour Party nie upora się z nim sama, że trzeba w tym krytycznym momencie zjednoczenia sił całego narodu, by wyprowadzić nawę państwową na spokojne i bezpieczne wody.

Wówczas to Mac Donald zdecydował się na najbardziej doniosły w jego życiu krok, który doprowadził do tego, że znalazł się po „drugiej stronie barykady“. Razem ze swymi towarzyszami Snowdenem i Thomasem Mac Donald znalazł się w r. 1931 w rządzie koalicyjnym, który coraz bardziej przybierał charakter rządu konserwatywnego. Im większe uznanie zyskiwał sobie Mac Donald wśród konserwatystów, tym bardziej rzedły szeregi jego zwolenników. Kiedy dostrzegł, że staje się wodzem bez armii, Mac Donald postanowił stworzyć nową narodową partię robotniczą. Parta ta ma bardzo szczupłe siły i posiada w Izbie Gmin zaledwie kilkunastu członków.

A jednak rezultaty rządów Mac Donalda w pełni usprawiedliwiały jego linię postępowania. Za **jego bowiem rządów nastała w Anglii poprawa gospodarcza, on zdołał utrzymać funt szterlingów na pożądanym poziomie. Za niego uchwalono nowy statut Indii, który znów wprowadził względny spokój w tej najcenniejszej kolonialnej pozycji korony angielskiej.** Za niego zaczęła spadać liczba bezrobotnych. Nawet niepowodzenia w zakresie jego polityki zagranicznej przyniosły Anglii pożytek, gdy otworzyły społeczeństwu angielskiemu oczy na istotne położenie w świecie. Mamy tu na myśli

NIEPOWODZENIA MAC DONALDA W REALIZOWANIU JEGO ZAMIERZEŃ PACYFISTYCZNYCH.

Z jego inicjatywy doszło do konferencji rozbrojeniowej, która skończyła się fiaskiem. Mac Donald zrozumiał wówczas, że pacyfizm w Anglii jest szkodliwym wobec wojowniczych nastrojów Niemiec, **zawrócił z drogi, którą dyktowały mu najszczersze chęci i sam zainicjował zbrojenia Anglii, które miały przywrócić Imperium Brytyjskiemu należytą pozycję wśród uzbrojonych potęg.**

Mimo, że był bardzo wyczerpany długoletnią pracą w Labour Party, a potem na stanowisku premiera w ciągu sześciu lat,

MAC DONALD NIE CHCIAŁ ROZSTAĆ SIĘ Z DZIAŁALNOŚCIĄ POLITYCZNĄ.

Jeszcze do maja b. r. był członkiem rządu w gabinecie Baldwina i ustąpił razem z Baldwinem. Chciano mu nadać godność lorda, jednak Mac Donald odmówił tego tytułu, chciał nadal pozostać członkiem Izby Gmin.

W całej Anglii śmierć jego wywołała głęboki żal. Jego dawni towarzysze z Labour Party, którzy za życia nie mogli mu darować „zdrady“, przyznają obecnie, że był to jeden z najbardziej zasłużonych ludzi, którzy wyszli z ich grona.

P. O.

Przegląd prasy

Niepodległość była już przed 11 XI. 1918 r.

Świeżo założony we Lwowie organ Stron. Narodowego, „Słowo Narodowe“, z okazji święta Niepodległości pisze, że ustawa państwowa o tym święcie obowiązuje, nie mniej jednak trzeba przypomnieć następujące fakty:

„Odnowiona Rzeczypospolita powstała do niepodległego bytu w listopadzie 1918 r., ale czy akurat w dniu 11 listopada? Przecież już w dniu 1 listopada walczyły we Lwowie niepodległe żadne obcej potencji wojska polskie w obronie zagrożonego terytorium państwa polskiego. A czyż może być bardziej żywy, bardziej przekonywający wyraz niepodległości, jak walka własnego wojska na własnym terytorium i pod własną nikomu niepodległą komendą?

W dniu 11 listopada powrócił do Warszawy z Magdeburga Józef Piłsudski. Władzę jednak objął w dniu 14 listopada. A zresztą już przed tym istniał w Warszawie niepodległy rząd polski“.

Stron. Pracy przeczy

„Czas“ przynosi następujący komunikat Stron. Pracy:

„Od chwili powstania Stronnictwa Pracy, nie nie ustają w pewnym odłamie prasy usiłowania szerzenia na jego temat fałszywych informacyj, mających na celu wytworzenie w społeczeństwie błędnej opinii co do jego działalności i możliwości rozwoju. Puszczane w obieg tą drogą pogłoski, są tak niedorzeczne, że ani władze Stronnictwa, ani objęci nimi kierownicy i działacze nie uważają za potrzebne ich prostować.

Ostatnio kolportuje się nową „sensację“ o rzekomych nieporozumieniach, jakie powstać miały między prezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy, gen. Józefem Hallerem, a prezesem Zarządu Głównego, p. Wojciechem Korfantym, na temat linii taktycznej Stronnictwa.

Zarówno charakter obu wymienionych przywódców, jak dawny i serdeczny stosunek wzajemnego zaufania, jaki niezmiennie ich łączy, oraz podstawy rzekomego rozdźwięku (stosunek do Wincentego Witosa), wykazują dostatecznie, ile fantazji włożyli w te pogłoski ich autorowie. Jak dalece te pogłoski są fantastyczne, najlepiej dowodzi fakt, że między wymienionemi przywódcami Stronnictwa Pracy na podawane w prasie tematy, nie było w ostatnich czasach w ogóle żadnej wymiany zdań“.

P. P. S. uwielbia żydowski „Bund“

„Robotnik“ piórem p. Czapińskiego składa gratulacje żydowskiemu „Bundowi“ z okazji jego jubileuszu. Jakiego? Czytajmy!

„W tym roku — oświadcza p. Czapiński — przypada **40** rocznica istnienia „Bundu“, zasłużonej socjalistycznej organizacji robotników żydowskich, założonej w r. **1887**“.

Jeżeli „czterdziesta rocznica“, to Bund był założony w r. 1897. Jeżeli zaś założony był w roku „1887“, to — rocznica pięćdziesiąta... Ale to drobiazg. Ważniejsze to, jak p. Czapiński sławi „bundowców“.

„Dziś „Bund“ w Polsce — pisze — jest potężną organizacją, odgrywającą ogromnę rolę w życiu żydowskich mas pracujących. Liczy 280 organizacyj z 15 tys. członków. Organizacja młodzieży „Cukunft“ liczy 201 organizacji i 12.600 członków, „Skif“ (harcerze) liczy 120 organizacyj z 600 członków. Poza tym istnieje rozgałęziona organizacja szkolna z 30 tys. dzieci. Sportowa organizacja „Jutrznia“ liczy 60 oddziałów i 5 tys. członków. Organizacją oświatową jest „Kultur-Liga“. Dziennik „Folkscajtung“ ma normalnego nakładu 20 tys. W języku polskim wychodzi „Myśl Socjalistyczna“.

„Bund“ niezmiernie silnie odgrodził się od ideologii komunistycznej i ostro krytykuje tak komunizm jak wewnętrzne stosunki w ZSSR“.

W gruncie rzeczy „Bund“ jest organizacją „trockistów“, — do Z. S. S. R. się nie pali, bo tam Stalin, ale się zapali na nowo, jeśli Stalina zastąpi Trocki.

Kupiectwo żąda

P. A. Poszwiński w „Dzien. Poznańskim“ omawia najważniejsze bolączki kupiectwa polskiego i oświadcza, że obradujący w Warszawie Kongres Kupiectwa Polskiego

„nie prosić, ale żądać winien nie słownych przyrzeczeń, ale faktycznych i terminowych zobowiązań ze strony miarodajnych czynników rządowych. I to z tym, by w poszczególnych zagadnieniach gospodarczych, tyczących handlu, nastąpiła likwidacja przerostu czynników etatystycznych, a więc rządowych i samorządowych, a z nimi nastał początek zluźnienia obręczy niektórych monopoli państwowych, na razie chociażby przez swobodę sprzedaży wszelakich ich wyrobów. Bo kupiectwo polskie, które ma handel unarodowić, potrzebuje jako dżdżu swobody rozwojowej, opartej na podstawowych zasadach etyki chrześcijańskiej“.

Młodzież rządowa w obronie Z. N. P.

„Przodownik Wiejski“, organ „Zw. Młodej Wsi“ (rządowej), poświęca gorący artykuł „Związkowi Naucz. Polskiego“ z okazji wprowadzenia kuratora Musioła w miejsce zarządu.

„Chcemy — pisze — podkreślić, że ruch młodzieżowy z samego zarania swej działalności współpracował z Z. N. P. Nauczyciel, członek Z. N. P., pracował nie mniej wydajnie w Związku Strzeleckim, w Związku Harcerstwa Polskiego i w organizacjach młodzieży pracującej (O. M. P.). Wszystkie te organizacje pospołu ze Związkiem Młodej Wsi zawarły między sobą przymierze, oparte na braterstwie idei“.

Oto widok znamienny! Rząd jest przeciw zarządowi Z. N. P., a rządowa organizacja — za!

Sprawa Ks. Machaya

Sami „heretycy"...

P. Zofia Żółtowska-Dąbrowska wraca w „Myśli Narodowej" (z 14. XI.) do referatu Ks. dr. Machaya o wsi i reformie rolnej wygłoszonego z początkiem września. P. Żółtowska-Dąbrowska krytykuje Ks. dr. Machaya bardzo ostro, a po największej części niesłusznie. Jego żądaniu parcelacji wielkiej własności przeciwstawia ustęp enc. „Qu. a.", który akcentuje indywidualny charakter własności prywatnej. Szkoda jednak, że nie doczytała tego ustępu do końca, byłaby bowiem znalazła także zdania, w których Papież akcentuje społeczny charakter własności prywatnej.

Krytykę Ks. dr. Machaya kończy p. Żółtowska-Dąbrowska następującymi słowy:

„Niechże każda rzecz będzie na swoim miejscu. Akcja Katolicka na swoim, a reformy społeczne na swoim, bo naprawdę nie po to z takim entuzjazmem powitano myśl współdziałania świeckich w apostolstwie Kościoła, aby potem uwierzyć (znowu z Ks. dr. Machayem), że A. K. ma dopilnowywać reformy rolnej w Polsce, a że dobre zaopatrzenie materialne jest warunkiem osiągnięcia zbawienia wiecznego. Obawiać się trzeba, że takie twierdzenia są ścieżką do nowej jakiejś herezji i prostują drogi nie komu innemu, jak materialistycznemu komunizmowi".

Całe szczęście, że p. Żółtowska-Dąbrowska nie zna „Kodeksu Społecznego" zredagowanego po wojnie przez grono katolickich uczonych pod przewodnictwem kard. Merciera, bo znalazłaby tam taką „herezję", że, gdy

„wskutek nadmiernego skupienia" (własności rolnej) ujawni się „powstawanie i rozwój proletariatu wiejskiego rzuconego na pastwę nędzy i zmuszonego do opuszczania wsi, bądź do emigracji (z kraju), bądź do innej alternatywy szkodliwej dla ogólnego dobra, w każdym z tych wypadków państwo, po stwierdzonym niepowodzeniu rozwiązań mniej radykalnych, ma prawo zarządzić rozdrobnienie eksploatacji (ziemi), a w razie potrzeby także i własności rolnej" („Kodeks Społeczny", Lublin, 1928, str. 25).

Jeszcze większe szczęście, że p. Żółtowska-Dąbrowska nie zna „herezji" św. Tomasza z Akwinu, który uczył:

„Dwa są warunki konieczne do tego, by człowiek mógł żyć dobrze (tj. po chrześcijańsku): pierwszy i zasadniczy polega na wykonywaniu cnoty, drugi i instrumentalny polega na wystarczalności dóbr materialnych, których używanie jest konieczne do wykonywania cnoty" (De reg. princ., I, 14, nast.)

Cóżby wreszcie powiedziała, gdyby w „Summa contra gent." I, 133 wyczytała także zdanie św. Tomasza, gdy, chwaląc dobrowolne ubóstwo dla prowadzenia życia doskonałego, równocześnie o niedobrowolnym ubóstwie pisze:

„Ubóstwo o ile przeszkadza (człowiekowi) w utrzymaniu siebie i innych, jest złym" (simpliciter malum).

Niechże więc każda rzecz będzie na swoim miejscu: herezja na swoim, a prawda katolicka na swoim! **L.**

Kronika kulturalna

„O WAWRZYN" P. A. L.

P. W. Noskowski, wybitny dziennikarz z „Kuriera Poznańskiego" otrzymał "wawrzyn" Akademii. Ale go nie przyjął... W liście do Sekretarza P. A. L., p. Kaden-Bandrowskiego, pisze, że szkoda, iż P. A. L. nie zawiadomiła go wcześniej o tym „prezencie", zanim mu go przyznała; bo byłaby się dowiedziała, że p. Noskowski takiego odznaczenia nie przyjmie. Teraz musi tę sprawę załatwić publicznie...

A tym czasem p. Kaden-Bandrowski rozpisuje się w "Gazecie Polskiej" o działalności P. A. L. I swoim zwyczajem skarży się na brak finasowego poparcia P. A. L. przez rząd.

I PROF. CHRZANOWSKI NIE PRZYJĄŁ „WAWRZYNU".

Otrzymaliśmy odpis listu, który prof. Chrzanowski wysłał do sekretarza P. A. L. na wiadomość o udzieleniu mu "wawrzynu". List ten brzmi:

Jeżeli jest prawdą, com wyczytał w jednym z pism codziennych, że Polska Akademia Literatury, obdarzyła mnie "wawrzynem", to proszę Sekretariat, aby nie przesyłał zawiadomienia o tym odznaczeniu, ponieważ go nie przyjmę.

Z szacunkiem (—) Ignacy Chrzanowski, Prof. honorowy Uniw. Jag.

DWIE SZTUKI TEATRALNE.

W Warszawie idzie sztuka Z. Nowakowskiego: „Gałązka rozmarynu". W liście do dyrekcji Teatru Polskiego oświadcza adwokat Hofmokl-Ostrowski, że Z. Nowakowski niektóre motywy swej sztuki zaczerpnął z jego sztuki p. t. „Czyn" napisany na konkurs miasta Krakowa w r. 1934... Ci, którzy znają p. Hofmokl-Ostrowskiego, nie biorą poważnie jego oskarżenia.

CZY T. K. K. T. MA MONOPOL NA PISMO O TEATRZE?

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydz. I Cyw. będzie rozpatrywał w dniu 16 bm. interesującą sprawę przeciwko TKKT o prawo zamieszczania w czasopismach programów teatralnych.

Swego czasu bowiem ukazał się w Warszawie dwutygodnik p. t. „Warszawa Bawi Się". Informacyjne to czasopismo miało na celu podawanie czytelnikom wiadomości jak można spędzić czas w stolicy m. in. omawiane były wystawione w teatrach sztuki, podawana cała obsada i obiektywne recenzje. T. K. K. T. uważało, iż wiadomości "W. B. S." są zamachem na "monopol" miesięcznika „Teatr", zamieszczającego programy teatralne. Z tego względu wystąpiło T. K. K. T. do sądu i uzyskało opieczętowanie nakładu „W. B. S.". Choć działo się to w lutym b. r. powództwa żadnego T. K. K. T. przeciwko wspomnianemu wydawnictwu nie wniosło do dnia dzisiejszego.

Wydawnictwo "W. B. S." uważając postępowanie T. K. K. T. za niesłuszne i krzywdzące wystąpiło do sądu o odszkodowanie za przyczynione straty.

Migawki

Pierwszy śnieg...

Dlaczego poeci nie piszą lirycznych wierszy o śniegu? Nie wiem... Nie jestem poetą, obcy mi jest kunszt poetycki, za grosz nie mam „natchnienia", a — jednak, kiedy onegdaj, w piątek spadł pierwszy w Krakowie śnieg, chciałem go powitać jakimś wierszem.

Te białe płatki lecące z nieba... Ta cisza, która ze śniegiem zapada w hałaśliwe miasto... Te... Co dużo gadać! Śnieg ma w sobie dużo poezji.

Raz — ale to już dawno było — wyszedłem z domu rodzinnego, mały, malutki, chłopak na dwór. W przeciągu jednej nocy świat zmienił się z szarego, bezbarwnego w czarowny kraj. Nie mogłem poznać najbliższego otoczenia domu. Wszystko inne. Sad przy domu, jak jakiś cudowny, wiszący ogród... Drzewa nad rzeką, jak wspaniała puszcza nieznanych drzew — olbrzymów... Zamki obronne, miasta, kształty niezwykłe...

Co roku odtąd z pierwszym śniegiem przeżywam to dawne wrażenie. I coraz piękniejszym wydaje się mi wtedy świat.

Poezjo! Dlaczego swym natchnieniem nawiedzasz tylko jakichś „wybranych"?

BAYARD.

Co wiem o miłości?

— Tytuł — tak mi się wydaje — powinien brzmieć frapująco... *Co wiem o miłości?* Hm...

Otóż, zdaje mi się, że bardzo dużo. A wszystko zawdzięczam... *dziurawym butom.* Tak: dziurawym butom, a ściślej, dziurawemu butowi. Bo było tak:

Budzę się rano, *przecieram oczy* i patrzę: Co, kij licho, tak biało na dworze? Wstaję i *jeszcze raz przecieram* (tym razem *okno).* Nie, nie myli mnie wzrok. Na polu *biało, jak w piekle.* Zaznaczam, że w *„białym piekle"* (kto nie widział filmu pod takim tytułem, niech żałuje). Śnieg. Pierwszy, tegoroczny śnieg. Spoglądam na kalendarz. Oczywiście: *Św. Marcin na białym koniu lubi jeździć...*

Powtórzyłem parę razy: śnieg, nie ma węgli, miała być łagodna zima itp., potem ubrałem się i poszedłem do biura. Trzeba było iść dobre 15 minut. A droga pożal się Boże — wiadomo *krakowska.* Na rogu — tylko tak dla przykładu podaję — ulicy Ujejskiego, to człowiek nie wie czy ma *zamienić się we wróbla* i przefrunąć z jednej strony sadzawki na drugą, czy raczej przedzierzgnąć się *w rybę,* albo *łódź podwodną.* Ho, długo stałem na tym rogu. Właściwie stałem dlatego, aby obserwować innych ludzi. Jeden np. długo medytował, co ma zrobić. Iść dalej, czy się wrócić? Wątpliwość rozstrzygnął zegarek, na który spojrzał. Widać czas naglił, bo z energią i miną pełną samozaparcia, *wlazł w sam środek sadzawki* (znaczy się — ulicy). Kiedy tak *brnął po błocie,* jakiś jegomość, znajdujący się na drugim brzegu zawołał.

— Hallo, kolego! A nie mówiłem, że *trzeba było wziąć szczudła!*

Uśmiechnąłem się. *„Żartowniś". Szczudła mu w głowie...*

Ale, swoją drogą (kiedy i ja przelazłem przez to błoto) pomyślałem, że, kto wie, *czy chodzenie na szczudłach nie rozwiązałoby jednego z palących zagadnień krakowskich — błota.* Co więcej nawet, w myślach porobiłem *stosowne obliczenia,* jakie długie *(czy wysokie?)* powinny być takie *„błotne szczudła". Metrowej wysokości* może byłyby za duże... Czy ja wiem zresztą?... Zastanowimy się jeszcze nad tym.

Później jeszcze *tylko* na rogu Syrokomli i Ujejskiego *„przeprawiłem się"* z jednej strony ulicy na drugą, *potem* na rogu Syrokomli i Smoleńskiej, *potem* na rogu ul. Krasińskiego i Smoleńskiej, *potem jeszcze tylko kilka razy* i zabłocony jak....... (w miejsce kropek, każdy Czytelnik może wstawić sobie odpowiedni rzeczownik. *„Odpowiedni"* w zależności od tego, przez jakie błoto musi się sam przeprawiać.) dobrnąłem do biura. *Potem* kiedy już byłem na progu — kichnąłem. Kichnąłem, bo *„złapałem"* katar, a katar dlatego, że jeden mój but doszedł do przekonania, że *bez „szczudła" ani rusz.*

A potem co było?

Kichałem. Literalnie od rana do wieczora *nic nie robiłem innego tylko kichałem.*

PEER.

* * *

ROZMOWA MIĘDZY ZIRYTOWANYM CZYTELNIKIEM, A OBRAŻONYM AUTOREM.

Czytelnik (zirytowany): To koniec już? No, *a gdzież o tej miłości?*

Autor (obrażony): Jakto? *(autor kicha).* Pan nie rozumie aluzji?

Czytelnik (jeszcze bardziej zirytowany): Panie, wolne żarty! Co ma z tym wspólnego miłość?

Autor *(kichnąwszy uprzednio):* Naprawdę pan nie rozumie? To powiem panu: Kiedyś wpadł mi do ręki tygodnik, który rozpisał ankietę pod tytułem: *„Co wiem o miłości?"* Jedna z uczestniczek ankiety dała taką odpowiedź: *„Nie wiem jak świat wyglądałby bez miłości".* Ja także nie wiem. Co więcej: *nie wyobrażam sobie naszego miasta bez błota.*

Czytelnik (zawiedziony): *Taaak...?* Niezbyt pan to wyjaśnił, powiem panu. Miłość, a błoto, *phi...*

Autor (broniąc swego stanowiska): Powiem panu coś: między *kochaniem,* a *ki...* (tu autor kicha) *...chaniem* nie jest znowu taka wielka różnica, akurat, jak między hasłem *„wielki i czysty Kraków,* a...

(Tu Czytelnik kicha, bo widać chodził w piątek po Krakowie. Kurtyna spada).

Wiadomości sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

KRAKÓW. Ostatni w sezonie mecz o mistrzostwo Ligi **Wisła — AKS** na boisku Wisły o godz. 12; mecze o mistrzostwo krak. Ligi Okręgowej: Olsza— Zwierzyniecki K. S. boisko Olszy godz. 9.30; Cracovia I b. — Wawel boisko Cracovii godz. 9.30; Krowodrza — Wisła I b boisko Krowodzy godz. 14; na sali YMCA mistrzostwo piłki ręcznej kl. A. w siatkówce pań, o godz. 18.

KATOWICE. Na sztucznym torze hokejowym, o ile pogoda dopisze, odbędą się pierwsze treningowe mecze hokejowe.

TORUŃ. Mecz piłkarski **Warta — Gryf.**

POZNAŃ. Losowanie drużynowych mistrzostw polskich w boksie.

WARSZAWA: Na stadionie Wojska Polskiego o godz. 12 mecz finałowy o puchar Polski ufundowany przez Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami **Krakowa i Śląska:** jako przedmecz odbędzie się o godz. 10 finał juniorów o mistrzostwo Polski pomiędzy krakowską **Wisłą i Pogonią.**

W Agrykoli o 14.30 **Narodowy bieg naprzełaj** na 7000 metrów. Trasa prowadzi z Parku Sobieskiego do Łazienek i z powrotem.

W sali stadionu Wojska Polskiego o 17 decydujący mecz o mistrzostwo bokserskie Warszawy **Legia — Okęcie.**

W lokalu PUWF o 10 nadzwyczajne walne zebranie **Polskiego Związku Hokeja** na lodzie.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI WYDAJE SŁOWNIK BIOGRAFICZNY na ten temat będzie rozmawiał dr J. Reguła z sekretarzem redakcji słownika dr K. Lepszym przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek dnia 16 bm. o godz. 15.05. Świeżo ukazał się trzeci tom słownika i dlatego pogadanka jest pardzo na czasie, gdyż pomnikowe wydawnictwo nauki polskiej zasługuje na zapoznanie szerokich sfer radiosłuchaczy, nie zdających sobie jeszcze często sprawy z doniosłości pracy podjętej przez P. A. U., mimo, że każdy zeszyt słownika omawiany jest na łamach prasy i przed mikrofonem w dziale recenzji.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 15 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); **11.15 Audycja dla szkół:** „Na Saharze“ — pogadanka, potem płyty; 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Stan rzemiosła szklarskiego; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa: Ork. Adama Furmańskiego w przerwie Dziennik południowy i Pogadanka aktualna; 15.45 „Z pieśnią po kraju“ — audycję prowadzi Bol. Wallek-Wolewski; 16.15 Muzyka rozrywkowa; **17.00 „Twórca narkozy“ — James Simpson** — odczyt wygł. dr Pawlikowski; 17.15 Koncert kameralny; 17.50 Pogadanka sportowa; 18.10 Mniej znani pieśniarze (płyty); 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 **„Dyskutujmy“: „Różnice psychiczne między kobietą a mężczyzną“**; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy w przerwie Dziennik wieczorny; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

Kraków, godz. 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty); 14.50 Gwiazdy paryskich music-hallów (płyty); 15.05 **Audycja dla dzieci;** 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Utwory fortepianowe Ign. Paderewskiego; 18.40 Pogadanda przyrodnicza; 23.00 „Płyta za płytą“.

Lwów, godz. 13.45 Muzyka obiadowa z płyt; 14.30 Koncert trębaczy Ułanów Jazłowieckich; 15.00 Skrzynka Cioci Ady dla dzieci; 18.10 Pogadanka dla rolników: „O zimowaniu ryb“; 18.20 Muzyka północy (płyty); 18.35 **„Rozmowa z Janem Lechoniem“,** szkic literacki; 18.50 Sportowe wiad. lokalne; 23.00 Muz. taneczna z płyt.

Katowice, godz. 13.00 Audycja dla szkół; 13.20 Koncert życzeń; 13.35 Muzyka lekka (płyty); 14.00 „Czynności gospodyni przed zimą“; 14.10 Muzyka ludowa (płyty); 14.35 Marsze; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Utwory fortepianowe Ign. Paderewskiego; 18.40 Lekcja języka polskiego; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Strasburg 18.15 Recital fort. **Lazara Ley; Oslo** 20.00 Koncert symfoniczny; **Deutschlandsender** 20.00 „Ifigenia w Aulidzie“, opera Glucka; **Radio Romania** 20.15 Koncert symfoniczny z udz. pianisty Braiłowskiego; **Mediolan** 21.00 „Ostatni walc“ — operetka O. Strausa; **Rzym** 21.00 Koncert Mozartowski; **Wiedeń** 21.00 „La Corona“ — opera Glucka; **Frankfurt** 21.00 „Orfeusz i Eurydyka“ — opera Glucka; **Droitwich** 21.05 Music-hall Frankfurt 24.00 Koncert symfoniczny.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura I. Km. 2301/37
Wierzycielka: F-ma Włoska Ska Akc.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I Jan Białas mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1937 r. o godzinie 10 w Krakowie ul. Stradom Nr. 27 odbędzie się I. licytacja ruchomości, należących do Samuela Trachtenberga składających się z szafy bibliotecznej, zegarka złotego „Coltebert“ z łańcuszkiem złotym, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 października 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Z życia urzędników

Nadzieje zmiany ustawy uposażeniowej maleją

Od szeregu miesięcy na łamach prasy zawodowej i codziennej ukazywały się wzmianki o projektowanej zmianie obecnie obowiązującej ustawy uposażeniowej z 1934 r. Źródłem tych pogłosek było jedno z oświadczeń p. wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszone w czasie debat budżetowych w sejmie, a także złożone wobec jednej z licznych delegacyj urzędniczych, interweniujących w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych. Toteż zmiana ustawy uposażeniowej nastąpić miała z całą pewnością od nowego roku budżetowego, tj. od 1 kwietnia 1938 r., a odpowiedni projekt ustawy miał być wniesiony na zbliżającą się sesję budżetową sejmu. W związku z tym w szeregach urzędniczych zapanowało radosne podniecenie, wywołane nadzieją, że nowa ustawa uposażeniowa będzie opracowana pod kątem zlikwidowania dzisiejszych różnic w uposażeniu poszczególnych grup pracowników państwowych, a tym samym spowoduje poprawę warunków materialnych niedostatecznie uposażonych pracowników państwowych. Mówiło się, że znikną kilkutysięczne pensje i dodatki funkcyjne licznych dygnitarzy państwowych a uzyskane w ten sposób oszczędności pozwolą na wydatniejsze zwiększenie głodowych uposażeń niższych pracowników państwowych.

Uchodziło również za pewność przywrócenie dodatków rodzinnych, względnie zróżniczkowanie uposażeń pracowników samotnych i utrzymujących rodziny, by umożliwić żonatym ponoszenie trudów, połączonych z utrzymaniem liczniejszej rodziny, a samotnym założenie ogniska domowego. W ostatnich jednak dniach pogłoski na temat zmiany jędrzejowiczowskiej ustawy uposażeniowej umilkły w zupełności, a wśród projektów, jakie ma przedłożyć Rząd na najbliższej sesji sejmowi,

NIE JEST BRANY W RACHUBĘ PROJEKT ZMIANY USTAWY UPOSAŻENIOWEJ.

Wywołuje to przykre, lecz nie pozbawione słuszności uwagi, czy powodem tej oporności nie jest fakt, że dotychczasowa ustawa faworyzuje wyższych urzędników... W tym stanie sprawy nadzieje zmiany obecnej ustawy uposażeniowej są bardzo nikłe i zdaje się, że jeszcze w najbliższym roku budżetowym 1938/39 wszystko pozostanie po staremu. Jedynie zniesienie podatku specjalnego od uposażeń, nieprzekraczających 150 zł miesięcznie spowoduje pewną, znikomą poprawę warunków egzystencji najniżej uposażonych pracowników państwowych.

Jest to jednak stanowczo za mało. Kto miał możność bliżej zainteresować się płacami pracowników państwowych, ten stwierdził, że w odniesieniu do niższych i średnich pracowników są one niewystarczające. Zbyt dużo jest pracowników państwowych, którzy mając za sobą po kilkanaście lat służby, pobierają uposażenie w wysokości od 100—160 zł brutto. Trudno znaleźć odpowiedź na pytanie, jak taki urzędnik zdoła utrzymać się wraz z liczną zazwyczaj rodziną, ubrać i wykształcić dzieci, a wreszcie odłożyć coś na czarną godzinę. Spotyka się również zbyt często taką anomalię, że na czele jakiegoś biura czy komórki administracyjnej stoi człowiek bez wykształcenia, pobierając tysięczne uposażenie, gdy urzędnik z wyższym wykształceniem po kilkunastu dopiero latach służby może marzyć o VII gr. upos., która wyraża się kwotą 335 zł brutto! Wszystko to są sprawy, nad którymi nie powinno się przechodzić do porządku. Bet.

Polski handel w polskich rękach

Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześc.

Jak już donosiliśmy w dniach 13, 14 i 15 bm. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego organizowany przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Kongres dochodzi do skutku, w chwili, kiedy walka o spolszczenie handlu ogarnęła całą Polskę. W tej walce kupiectwo, jeśli będzie zorganizowane odpowiednio silnie, powinno zwyciężyć, gdyż poprze je cały uświadomiony naród. Na szczęście minęły czasy absolutnej bierności i obojętności naszego społeczeństwa. Dziś każdy rozumie, iż polski handel winien znaleźć się w polskich rękach.

——oOo——

STEFAN SYREK
Komornik Sądu Grodzkiego
Rewiru II.
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10.
Sygnatura: II Km. 508/36.
II Km. 120/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lutego 1938 r. o godz. 10½ w Sądzie grodzkim w Tarnowie, w sali posiedzeń Nr. 118 III p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Szymona Leistena i Marii Leistenowej, nieruchomość lwh. 218 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składającej się z parc. bud. lkat 236/1 o obszarze 230 mtr. kw. Na realności tej stoi kamienica jednopiętrowa i oficyna jedno-piętrowa, murowane, kryte papą dachową na gontach, posiadające instalacje wodociągową, gazową i elektryczną. Realność ta położona jest w Tarnowie, przy ul. Bernardyńskiej Nr. 3, i posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 22957 cena zaś wywołania wynosi zł 17217 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.300.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina Nr. 29, sala Nr. 69.

Dnia 10 listopada 1937 r.

STEFAN SYREK
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, Rewiru II.

Obniżka stopy dyskontowej we Francji

Bank Francji obniżył z dn. 12 b. m. stopę dyskontową z 3 i pół proc. do 3 proc., stopę procentową pod zastaw papierów wartościowych z 4 i pół proc. do 4 proc., wreszcie stopę procentową od zastawu papierów państwowych przy pożyczkach nieprzekraczających 30 dni — z 3 i pół proc. do 3 proc.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

14. Niedziela. Św. Józafata.

JUGOSŁOWIAŃSKIE ODZNACZENIA DLA KRAKOWSKICH URZĘDNIKÓW KOL. Dyrektor gabinetu jugosłowiańskiego Min. Komunikacji Bajolovitsch udekorował orderem królewskim korony jugosłowiańskiej dyr. kolei Czerniewskiego, oraz krzyżami oficerskimi orderu św. Sawy urzędników kol. mgr. Gissmana i St. Janickiego. Odznaczeni również zostali dyr. zamku na Wawelu Taszakowski i prezes Zw. Górali Bachleda Curuś.

UROCZYSTOŚĆ PATRONA św. Stanisława Kostki, obchodzić będzie dzisiaj w niedzielę Zw. Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej. Uroczystość rozpocznie się Mszą św. o godz. 8 w kaplicy zakładu, przy ul. Skarbowej 2. O godz. 16 odprawione zostanie nabożeństwo popołudniowe. O godz. 19 Koło Teatralne Związku odegra Milieskiego „Granitowy Królewicz Ducha".

NOWA RADIOSTACJA KRAKOWSKA ROZPOCZNIE DZIAŁALNOŚĆ ZA KILKA DNI. Według uzyskanych informacyj montaż nowej radiostacji rozpocznie działalność we wtorek, lub środę przyszłego tygodnia. Zaznaczyć należy, że aparatura starej radiostacji nie zostanie rozmontowana, tak że Kraków będzie dysponował dwiema aparaturami, z których starsza będzie używana w razie ewentualnych uszkodzeń nowej.

DEMONSTRACJA OZONOWCÓW PRZECIW NARODOWCOM. Wczoraj wieczór na podworcu siedziby Stronnictwa Narodowego, Szarej Kamienicy, urządzili demonstrację przeciw narodowcom członkowie Zw. Młodej Polski, za pobicie dwóch członków związku przez narodowców w czasie obchodu rocznicy zgonu śp. Wacławskiego. Na demonstrację złożyło się przemówienie jednego z organizatorów i kilka okrzyków...

Komunikaty

COŚ, CZEGO JESZCE NIE BYŁO — ODBIÓRNIK Z MONOSTEREM.

Perłą tegorocznej produkcji Philipsa jest superheterodyna. 7—38. Nieosiągalna dotychczas idealna prezycja odtwarzania, harmonijne proporcje i luksusowe wykonanie stawiają ten odbiornik na najwyższym poziomie radiotechniki. Zastosowanie ostatnich wynalazków, upraszających znacznie obsługę aparatu, umożliwia idealny odbiór, nie dający się osiągnąć przy dawnym systemie strojenia.

Wielką inowacją w tej dziedzinie jest sprowadzenie skomplikowanych czynności obsługi aparatu do manipulacji jedną tylko gałką, t. zw. monosterem. Monoster jest automatem strojeniowym, wykonywującym przy pomocy poruszania gałką wszystkie czynności związane z obsługą odbiornika, jak strojenie, regulacja natężenia głosu, barwy tonu, selektywności i t. d. „Rozsiewacz dźwięków" wbudowany w głośnik, rozpraszając równomiernie dźwięki we wszystkie strony aparatu, pozwala na pełnowartościowy odbiór niezależnie od położenia radiosłuchacza względem aparatu. Podłużna pochylna skala, korektor modulacji, oscylograficzny wskaźnik dostrojenia i wiele innych udogodnień wpływają na znaczne udoskonalenie odbioru.

Krótko: Super 7—38, to odbiornik bardzo wysokiej klasy, przeznaczony dla najwybredniejszego słuchacza.

NA LICZNE zapytania P. T. Czytelników w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu oznajmiamy, że **SKŁAD WSZELKICH PRZYBORÓW KRAWIECKICH W KRAKOWIE JANA SAJAKA** znajduje się przy ul. **TOMASZA 24.** — Towar solidny — ceny przystępne. — Firma godna poparcia.

AKCJA KATOLICKA PARAFII ŚW. ANNY odbędzie zebranie w niedzielę 14 b. m. o godzinie 17 przy pl. Jabłonowskich 1. Na zebraniu prof. Hajdukiewicz wygłosi odczyt pt. „Kobieta i dziecko w Rosji sowieckiej".

W OBRONIE TATR. Koło Przyrodników Stud. U. J. organizuje w poniedziałek 15 b. m. w sali Kopernika o godz. 19, wiec w sprawie ochrony Tatr. Po przemówieniach doc. dr Pawłowskiego i studentów Jagielskiego, Goldfingera i Miętusa odbędzie się dyskusja.

O STANISŁAWIE TARNOWSKIM w setną rocznicę jego urodzin mówić będzie w niedzielę, 14 bm. o godz. 18.30 prof. Ignacy Chrzanowski, nie w sali Kopernika, lecz w auli Coll. Novi U. J.

TOWARZYSTWO SZKOŁY KUPIECKIEJ W KRAKOWIE, zawiadamia swych członków, że dnia 24. XI. 1937 o godz. 19.15 odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa w lokalu własnym w Krakowie, przy ul. św. Jana 22, I. p.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Niedziela 14. XI. popoł. „Jaskółka z wieży Mariackiej"; wiecz. „Walący się dom".

ADRIA: „Czar Cyganerii (Kiepura i Marta Eggert)

APOLLO: Siódme niebo.

BAGATELA: „Broadway Bill" (Myrna Loy) na scenie rewia „Licytacja świata".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od soboty 13 do poniedziałku 15 b. m. włącznie „Dziewczę z Prateru", Marta Eggerth i „Piekło Chin" — Josephine Rutchinson.

KINO MUZEUM w niedzielę i poniedziałek wyświetla film p. t.: „Dwa dni w raju".

PROMIEŃ: „Atak o świcie" (Erol Flym, i Kay Francis).

STELLA: „Otchłań zgrozy" Orłów.

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu".

UCIECHA: Port Artura (Danielle Darrieux i Adolf Wolbrick).

ŚWIT: „Niedorajda".

WANDA: „Skłamałam" W roli gł. Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo.

Po zgonie zasłużonej działaczki społecznej

W czasie tragicznej w skutkach katastrofy samolotu pasażerskiego, kursującego na linii Kraków—Warszawa, zginęła, jak już donosiliśmy, m. in. śp. Janina z Blochów Kostanecka, żona b. prezesa Pol. Akademii Umiejętności. Przez śmierć ś. p. J. Kostaneckiej Kraków utracił niepospolitej miary działaczkę społeczną, która położyła niepospolite zasługi na polu działalności charytatywnej. Na tym odcinku ś. p. Janina Kostanecka pracowała od lat przeszło dwudziestu. Od roku 1916 rozwijała działalność na terenie Komitetów parafialnych pomocy ubogim. Gdy tych komitetów powstało kilka i zrzeszyły się w jeden związek, na czele nowej organizacji stanęła ś. p. Kostanecka. Jako doskonała organizatorka dała ona związkowi statut, oraz założyła pierwszą w Krakowie kartotekę korzystających z pomocy, a to celem równomiernego obdzielania wszystkich potrzebujących, oraz zapobieżenia ewentualnym nadużyciom.

Śp. Zmarła należała równocześnie do najbardziej zasłużonych organizatorów Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, którego przewodniczącym jest jak wiadomo Ks. Metropolita Sapieha, a wiceprzewodniczącą przez lat 12 była ś. p. J. Kostanecka. Oddana całym sercem rzeszom biednych ś. p. J. Kostanecka była uważana w Krakowie za pierwszą realizatorkę idei pomocy dla bezrobotnych. Działalność w tym kierunku rozpoczęła już w r. 1933, a więc wówczas gdy o pomaganiu bezrobotnym nie było mowy.

Obraz działalności społecznej śp. Zmarłej nie byłby zupełny, gdybyśmy pominęli jej zasługi położone dla kilku innych organizacyj, w których pracowała, jak w Związku Młodych Polek i innych.

Tragiczny zgon śp. Janiny Kostaneckiej wywołał w Krakowie powszechny i głęboki żal, zwłaszcza wśród tych, którzy z radością przyjęli wiadomość, że śp. Janina Kostanecka, cierpiąca od kilku miesięcy na serce, powraca do zdrowia i wkrótce odda się z powrotem ukochanej pracy dla najbiedniejszych. Niestety bezlitosna śmierć rozwiała te nadzieje.

W Indiach trzeba przygotować grunt!

(Z Tygodnia Misjologicznego)

W czwartym dniu krakowskiego Tygodnia Misjologicznego przemawiała p. dr Willman-Grabowska, prof. U. J. Zapoznała słuchaczów z kulturą hinduską i różnymi jej przejawami, opierając się nie tylko na studiach naukowych, ale i na autopsji; stąd podtytuł odczytu — „Wrażenia z podróży".

Na początku dała prelegentka krótki, ale żywy, barwny i obrazowy szkic geografii Indii Angielskich, ich flory i fauny, a później przeszła do ludzi i ich kultury. Kultura to zupełnie odrębna od naszej, a odrębność ta uwidacznia się nie tylko w życiu codziennym, (które p. Willman-Grabowska scharakteryzowała szeregiem obrazów, głównie z własnych przeżyć), ale i w świecie pojęć. Zrozumieć Hindusa i Indie bardzo trudno; są ludzie, którzy przebywają w Hindostanie od kilkunastu lat, a jeszcze nie mogą powiedzieć, że kraj ten i jego mieszkańców znają na wylot. Poznanie jednak opłaci się, bo wtedy najpełniej wyjdą na jaw wszystkie szlachetne cechy charakteru indyjskiego.

Praca misyjna w Indiach napotyka na cały szereg przeszkód. Do najważniejszych należy komunizm łączący się z nacjonalizmem i prastary **system kastowy.** Stąd pewien dystans między Hindusem wyższej kasty a Europejczykiem, chociażby obie strony żywiły wobec siebie najszczerszą przyjaźń; Hindus nie będzie ze swym przyjacielem zupełnie swobodny, będzie unikał bliższego zetknięcia się z przyjacielem, bo będzie się bał „plamienia", bał się będzie stracić swą kastę.

Pojmujemy trudność zbliżenia się Europejczyka-misjonarza do wyznawców hinduizmu, do wyższych kast. Toteż misje katolickie nie mogą na razie liczyć na wielkie rezultaty swej pracy. Misjonarze zwracają tu wielką uwagę na szkolnictwo; w szkole Hindus obsłucha się przynajmniej z zasadami religii katolickiej. Na masowe nawrócenia trzeba będzie poczekać.

Tylko 5 tysięcy studentów na Uniwersytecie Jagiellońskim

Według dotychczasowego stanu wpisów na Uniwersytet Jagielloński, uczęszcza około **5 tysięcy studentów,** czyli o **1.000** mniej niż w roku ub. Zmniejszyła się również wybitnie liczba wykupionych do tej pory indeksów. Liczba studentów, którzy do dnia wczorajszego wpłacili taksy jest o 600 osób mniejsza w porównaniu z tym okresem w roku ubiegłym.

Termin procesu Doboszyńskiego pod znakiem zapytania

Sensacyjne, a zarazem wprost niewiarygodne pogłoski rozeszły się wczoraj w kołach prawniczych. Ponieważ wiceprezes Sądu Okr. Nowosielski, który wyznaczony został na przewodniczącego rozprawy inż. Doboszyńskiego prowadził przed tym będzie rozprawę przeciw sprawcom nadużyć w Tow. Zaliczkowym w Chrzanowie, rozpoczynającą się 24 b. m., zachodzi obawa, że rozprawa ta nie zostanie zakończona przed 6 grudnia, to jest przed terminem rozprawy inż. Doboszyńskiego. Przeciągnięcie rozprawy chrzanowskiej poza dzień 6 grudnia nie jest wykluczone, gdyż do procesu tego wezwanych zostało 100 świadków. Zachodzi pytanie jak w takim wypadku postąpią władze sądowe z procesem inż. Doboszyńskiego, wiadomo bowiem, że odroczenie go do następnej kadencji sądu przysięgłych jest, ze względu na obowiązującą ustawę niedopuszczalne. Na tym tle snute są w sferach prawniczych sensacyjne domysły.

Kurs dla duchowieństwa całej Polski

W dniach od 16—18 bm. odbędzie się w Poznaniu Kurs Duszpasterstwa Młodzieży Pozaszkolnej, przeznaczony dla księży wszystkich diecezyj. Protektorat objął i otwarcia kursu dokona ks. Kardynał-Prymas Hlond w dn. 16 bm. o godz. 11.15. Wszelkich informacji udziela Związek Kapłanów „Unitas", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Dzięki porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki zapewnił Związek wszystkim uczestnikom kursu 50 procentową zniżkę na przejazd powrotny koleją.

Wyrok w procesie komunistycznym

Wczoraj zakończył się przed krakowskim sądem przysięgłych wielki proces komunistyczny, który trwał cały tydzień. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych skazani zostali **Jan Skwarek, Tomasz Baranowski** na kary po dwa lata więzienia, **Stan, Tracz** na 18 miesięcy więzienia, **Jan Sidełko, Fr. Mucha** na kary po 15 miesięcy więzienia, **Ant. Siewior, Tad. Śliwiński** i **Stef. Banasik** po 1 roku więzienia. Oskarżeni **Eug. Skrobacz, Jan Bigaj** i **Władysław Deszcz** zostali uniewinnieni. Osk. Banasik wypuszczony został z więzienia ponieważ nałożoną na niego karę odsiedział.

RYTOWNIK
Józef Marczyk
Kraków, św. Tomasza 24
Telefon 113-84.
Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaliowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury.

Linoleum
Dywany
Ceraty — Chodniki — Firanki
Wycieraczki — Watalina — Podszewki — Koce
Góralik, Rynek 20
Pończochy — Skarpetki — Parasole — Szelki — Gumy
Wstążki — Frendzle — Koloratki — przybory do szycia i haftu — tanio.

FUTRO damskie zł 125·— czarne sprzedam okazyjnie — **L i m k o w s k i** Kraków, Grodzka 33

MIÓD pszczelny deserowo-leczniczy czysty bez domieszek gwarantowany 3 kl 8·50 5 kl 13 zł, 10 kl 25 zł, 20 kl 49·50 zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem, właściciel największej pasieki w Państwie **Eugeniusz Biliński i Syn** w Zbarażu.

ORZECHY WŁOSKIE zł 9·50, łuszczone 22·—. Jabłka renety zł 6·—. Miód pszczelny zł 13·—. Kuracyjny gwarantowany zł 15·50, pięciokilowe, opłacono. Książęce Sady — Zaleszczyki.

ROMAN SIENKIEWICZ
SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH, KRAKÓW BRACKA 2, Tel. 165-35
poleca wszelkie art. żelazne, kompletne wyprawy kuchenne aliminiowe i emaliowane, siatki do ogrodzeń, drut kolczasty. Wyroby stalowe jak: nożyczki, brzytwy, scyzoryki, po cenach konkurencyjnych. Przy powołaniu się na ogłoszenie udzielam 5% r a b a t.

Jan Wilczyński
Kraków, Rynek L. 34
Pałac Spiski
Skład papieru, przyborów rysunkowych, kancelaryjnych oraz ksiąg handlowych.
Dostawy do szkół i biur. Skład fabryczny Niemeńskiej Fabryki Wyrobów Introligatorskich.

Dywany
dla kościołów, fabryczne i ręczne, kilimy, chodniki itp. poleca wytwórnia
„Kobierzec“
L. Brozdowski, Kraków, Szewska 22.

UWAGA!
Artykuły gospodarcze, malarskie i kosmetyczne najtaniej w firmie
Stanisław Dawidowski
Skład farb, artykułów gospodarczych i kosmetycznych Kraków, **św. Tomasza 20**

KAPELUSZE
MĘSKIE
i dla Przewielebnego Duchowieństwa
poleca
Jan KURZYDŁO
Kraków, św. Jana 12
Telefon 175-12
Czapki cywilne, szkolne, mundurowe sprzedaje, wykonuje z własnych lub dostarczonych materiałów. Odnawia i przerabia kapelusze damskie i męskie według najświeższych modeli.

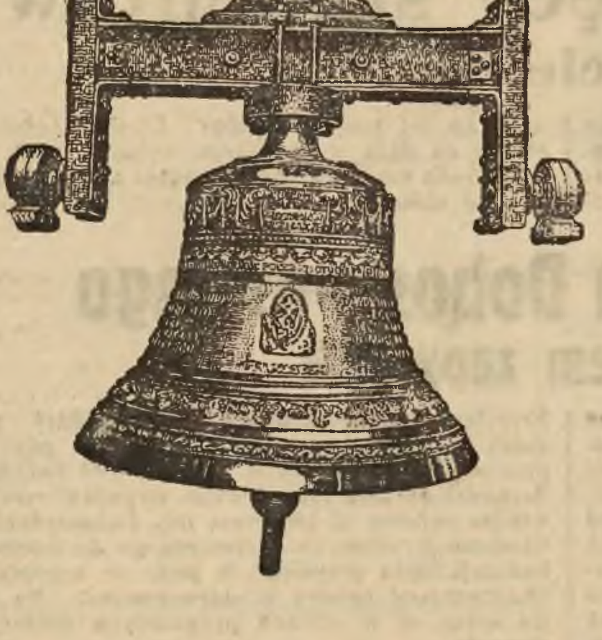
DLA STOWARZYSZEŃ sprzedaje peruki, brody teatralne, po niskich cenach **D y c z k o w s k i M i c h a ł** fryzjer, K ę t y

Wielki wybór swetrów i koszul
męskich i damskich, reform wełnianych, ciepła bielizna po cenach fabrycznych poleca:
CANADA
Kraków,
Plac Szczepański L. 9
obok Banku Rolnego
Józef Cepura

Chrześcijańska wytwórnia pasów brzusznych i przepuklinowych
poleca:
swoje wyroby, wykonywane na miarę według recepty W.P. Lekarzy. Na składzie posiadamy artykuły gumowe, opatrunkowe oraz pończochy gumowe. — Adres:
„Medicum“
Kraków, pl. Mariacki 3.

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE
od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.
Krakowski Zakład Witrażów
S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW, al. Krasińskiego 23.
Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.
Jakość najwyższa. **Ceny niskie.**
Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.

Istnieje przeszło 100 lat
Odznaczona 20-tu premiami, 2-ma nagrodami państwowymi, 10-ma złotymi medalami
Grand Prix Rzym 1926
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, Złoty medal P. W. K. Poznań 1929, Złoty medal Wilno 1930



Odlewnia dzwonów
Karola
Schwabego
w Białej koło Bielska

Poleca d z w o n y dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonii do już istniejących.

Przelewa pęknięte d z w o n y, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrucje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!
Ceny najniższe! **Długoterminowe spłaty!**

Komornik Sądu Grodzkiego
w Grybowie, ul. T. Kościuszki
Sygn. Km. 375/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik sądu Grodzkiego w Grybowie mający kancelarię w Grybowie ul. T. Kościuszki na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 grudnia 1937 r. o godzinie 11.30 w Sądzie Grodzkim w Grybowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości miejskich, należących do dłużników masy spadkowej po śp. Maksymilianie Siemku do rąk kuratorki Marii Siemek w Grybowie, względnie do rąk oświadczonych dzeidziców, a to: — 1) Marii Siemek w Grybowie, 2) Marii z Siemków Gockowej w Mariampolu, 3) Jadwigi z Siemków Górskiej w Grybowie, 4) Stefanii z Siemków Sandomierskiej w Nowym Sączu; 5) Michała Siemka w Grybowie; 6) Bronisława Siemka w Grybowiem, 7) małol. Adama Siemka do rąk opiekunki Marii Siemek w Grybowie, a składających się:

a) z 8/40 części realności obj. lwh. 131 gm. kat. Grybów stanowiącej pola orne. Obszar całej wyżej wymienionej realności wynosi 243 sążnie. Powyższe 8/40 części oszacowane zostały na kwotę 43 zł. 74 gr.

b) z 8/40 części realności obj. lwh. 815 gm. kat. Grybów, której obszar w całości wynosi 86 sążni. Na realności tej znajduje się dom mieszkalny zbudowany z drzewa, oszalowany deskami na zewnątrz, a wewnątrz tynkowany, oraz przybudówka z drzewa nadająca się na mieszkanie. Ponadto koło domu znajduje się studnia. — Nieruchomość ta 8/40 oszacowana została na 1450 zł.

c) z 8/40 części realności obj. lwh. 817 gm. kat. Grybów, której obszar w całości wynosi 28 sążni. Na realności tej znajduje się podwórze na którym stoi szopa z desek stanowiąca drewutnię. — Cena szacunkowa tych 8/40 części wynosi 70 zł.

d) z 8/40 części realności obj. lwh. 900 gm. kat. Grybów. Obszar całej tej realności wynosi 231 sążni. Realność ta stanowi pola orne, została ona w 8/40 oszacowana na kwotę 70 zł.

e) z 8/40 części realności obj. lwh. 911 gm. kat. Grybów, której obszar w całości wynosi 452 sążnie. Realność ta stanowi pola orne, a cena szacunkowa 8/40 tejże wynosi 4 zł. 50 gr.

f) z 8/40 części realności obj. lwh. 933 gm. kat. Grybów, której obszar w całości wynosi 487 sążni, składającej się z parceli budowlanej, na której stoi stodoła i stajnia zbudowana z drzewa, oraz z parcel gruntowych, które stanowią pola orne, ogród warzywny i pastwiska. Realność ta w 8/40 oszacowaną została na kwotę 410 zł.

g) z 1/2 i 5/40 części realności obj. lwh. 1124 gm. kat. Grybów, której obszar w całości wynosi 558 sążni, a która to realność stanowi pole orne. Realność ta w 1/2 i 5/40 oszacowana została na kwotę 132 zł. 55 gr.

h) z całej realności obj. lwh. 1153 gm. kat. Grybów, której obszar w całości wynosi 257 s. a która to realność stanowi pola orne a cena szacunkowa wynosi 97 zł. 70 gr.

i) z całej realności obj. lwh. 1172 gm. kat. Grybów, której obszar w całości wynosi 2 morgi 855 sążni, która to realność stanowi pola orne, a cena szacunkowa tejże wynosi 1524 zł. 90 gr.

j) z całych realności obj. lwh. 1170 i 1217 gm. kat. Grybów, o łącznym obszarze 1741 sążni, składających się z domu mieszkalnego z drzewa, krytego blachą, stodoły zbudowanej z desek, krytej gontem, stajenki i chlewika, krytych gontem, zaś reszta parcel stanowi pola orne. Cena szacunkowa tych realności wynosi 3.190 zł.

Wszystkie powyższe realności należą do masy spadkowej śp. Maksymiliana Siemka do rąk oświadczonych dziedziców na wstępie od 1) do 7), szczegółowo wymienionych, zaś ceny szacunkowe podane wyżej odnośnie realności od a) do g) wymienionych dotyczą części tychże realności wyżej podanych.

1) Ceny wywołania odnośnych realności są nast.: ad a). 32 zł. 79 gr., — ad b). 1087 zł. 50 gr., — ad c). 52 zł. 50 gr., — ad d). 3 zł. 15 gr., — ad e). 60 zł. 75 gr., — ad f). 307 zł. 50 gr., — ad g). 99 zł. 42 gr., ad h). 73 zł. 27 gr., — ad i). 1143 zł. 67 gr., — ad j). 2392 zł. 50 gr., — zaś przystępujący do przetargu obowiązani będą złożyć rękojmię w następującej wysokości: ad a). 4 zł. 37 gr., — ad b). 145 zł., — ad c). 1.— zł. ad d). 0.42 zł., — ad e). 8 zł. 10 gr., — ad f). 41 zł., ad g). 13 zł. 26 gr., — ad h). 9 zł. 77 gr., — ad i). 152 zł. 49 gr., — ad j). 319 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie lub w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki admienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części d egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie o godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim.

Również wzywa się wszystkie Urzędy, które dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego
Aleksander Hnatyszak

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca doliczа się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.